



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

19 - 25 sierpnia 2025 r. ■ nr 33 (911)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Nasi dotarli na Jasną Górę

strona 24

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIENI ■ SOSNOWICA

Policjant z Parczewa oskarżony o śmiertelne potrącenie radiowozem

W wypadku zginął 56-letni mężczyzna.

STRONA 10

Jabłoń:

Ogromny dochód z roli radnej Nieścioruk



STRONA 5

Prażucha, zarzucajka i zgrzewaniec gospodyń z Tyśmienicy walczą w kulinarnym konkursie



Panie z KGW Tyśmienica w finale ogólnopolskiego konkursu

STRONA 12

Kościuszko w Sosnowicy. Historia nieszczęśliwej miłości



STRONA 22

Spowiedź majątkowa najważniejszych radnych z naszych gmin. Spory majątek Diany Abramczuk-Sak

Jan Ciemniński
przewodniczący RG Podedwórze
oszczędności
157,4 tys. zł
1 tys. euro

Jarosław Armaciński
przewodniczący RG Sosnowica
zarobki
116 tys. zł

STRONA 24

Powiat parczewski się wyludnia, ale są też pozytywy. Znamy raport o jego stanie

STRONA 3

AUTO KASACJA SKUP AUT

SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

TEL. 500 644 661



REKLAMA

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1210
ISSN 1899-718X
9 771899 718505

STOPKA
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Patys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

**POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW**

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

20 sierpnia
godz. 7.30 - 14.00,
Babianka

20 sierpnia
godz. 7.30 - 14.00,
Amelin

Święto muzyki w Kostrach

MILANÓW: Za nami V edycja Festiwalu Folklorystycznego, jaki na początku sierpnia odbył się w Kostrach. Wyjątkowa muzyka jak zawsze przyciągnęła tłumy



Deszcz nikogo nie przstraszył, wspólna zabawa trwała kilka godzin

Opole 2025. Atrakcją tego dnia był występ Hanny Carmen & Przyjaciół, cygańskie rytmy porwały uczestników do wspólnej zabawy. Na scenie zaprezentowały się też zespoły ludowe. Wydarzenie zakończyła zabawa pod chmurką z zespołem Deny-Dance.

Chociaż tego dnia pogoda płała figle, to jednak nie przstraszyło prawdziwych miłośników muzyki i folkloru. Mieszkańcy i goście licznie wzięli udział w piątej już edycji Festiwalu Folklorystycznego organizowanego przez Sołectwo Kostry oraz KGW Kostry. Po uroczystym otwarciu przyszedł czas na to, co najważniejsze - dawka dobrej muzyki.

Na początku publiczność mogła podziwiać występ Asi Żebrowskiej, uczestniczki 8. edycji programu „The Voice Kids”. Po niej muzyczną scenę przejęła formacja Grand Mother Jazz, która wprowadziła zgromadzonych w klimat jazzowych improwizacji i folkowych inspiracji. Następnie wystąpił Piotr Bagun finalista „Szansy na Sukces”



ema

Wieczór niewątpliwie należał do zespołu Hanny Carmen & Przyjaciół, wśród których znalazł się Piotr Bagun

Święto Plonów w Sosnowicy

Gmina Sosnowica serdecznie zaprasza mieszkańców na Święto Plonów, które odbędzie się w sobotę, 30 sierpnia w miejsc. Sosnowica Dwór. To wyjątkowe wydarzenie, organizowane przez wójta gminy Sosnowica oraz Radę Gminy, będzie pełne atrakcji, które na pewno dostarczy niezapomnianych wrażeń.

Święto Plonów rozpocznie się o godzinie 12 uroczystą Mszą Świętą w intencji rolników. Na

stępnie, w ceremonii dożynkowej wezmą udział członkowie zespołu ludowego „Sosna”. O godzinie 14 wystąpi reprezentacyjna Orkiestra Związku Piłsudczyków RP, a o 15.30 na scenie zaprezentują się lokalne zespoły „Sosna” oraz „Polesie”. Po południu odbędą się liczne konkursy oraz rywalizacja sołectw, a także wręczenie nagród i podziękowań za zaangażowanie w życie gminy.

Wieczorem uczestnicy będą

mogli podziwiać występy zespołów muzycznych takich jak „Sound Ladies” oraz „Energy Girls”, a także bawić się przy dźwiękach DJ-a. Po 21 na scenie odbędzie się pokaz laserowy grupy OMI-CRON, a całość imprezy zakończy się o godzinie 23.

W programie wydarzenia przewidziano także dodatkowe atrakcje, takie jak pokaz kulinarny z finalistą programu „Masterchef”, stoisko z potrawami regionalnymi,

a także strefy relaksu oraz rozrywki dla dzieci.

Organizatorzy zapraszają Koła Gospodyń Wiejskich oraz sołtysów do wzięcia udziału w spotkaniu organizacyjnym, które odbędzie się 18 sierpnia o godzinie 17. KGW zachęca się do przygotowania wieńców dożynkowych, a sołectwa do przygotowania Witaczy Dożynkowych do 24 sierpnia.

Magdalena Kotcon

Ogłoszenie

Starosta Parczewski zgodnie z art. 8 ust. 6 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, (Dz. U. z 2022 poz. 140 ze zm.) zawiadamia, że została wydana decyzja Starosty Parczewskiego z dnia 14 sierpnia 2025 r. znak GN-III.6821.3.5.2025.ASz w sprawie uznania za mienie gromadzkie działki ewidencyjnej numer 336, obręb Kudry, gmina Jabłoń.

Przedmiotowa decyzja została umieszczona na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej: Starostwa Powiatowego w Parczewie oraz Urzędu Gminy w Jabłoniu a także wywieszona na tablicy sołectwa Kudry gdzie można zapoznać się z jej treścią.

Gmina Jabłoń zaprasza na Dożynki

Gospodarzem gminnych dożynek, które zaplanowano na 31 sierpnia, będzie sołectwo Dawidy. Uroczystość rozpocznie msza święta w Kaplicy Ześłania Ducha Świętego w Dawidach o godzinie 12. Po liturgii korowód przejdzie na plac przy świetlicy wiejskiej, gdzie odbędzie się dalszy ciąg uroczystości. Oficjalne otwarcie dożynek, powitanie gości, prezentacja wieńców i okolicznościowe przemówienia zaplanowane są na godzinę 13.30. O 14.30 rozpocznie się

blok artystyczny, na początku którego wystąpią dzieci i młodzież z terenu gminy w dalszej części zaplanowano występy solistów i zespołów ludowych i śpiewaczych z gminy Jabłoń. Na godzinę 17 zaplanowano występ zespołu SoEasy, a o 19 dla wszystkich uczestników gminnego świętowania zaśpiewa Twoja Ex. Gminne świętowanie zakończy zabawa z DJ Allen.

ema

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

✚ NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

✚ TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

✚ BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

✚ FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

✚ ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przychodnia
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 - 19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Powiat parczewski się wyludnia, ale są też pozytywy. Znamy raport

391 mieszkańców stracił w ciągu roku powiat parczewski. Znamy raport o jego stanie.

Na terenie powiatu mieszka 31 832 osoby, podczas gdy według stanu na koniec 2023 roku w powiecie parczewskim mieszkało 32 223 osoby.

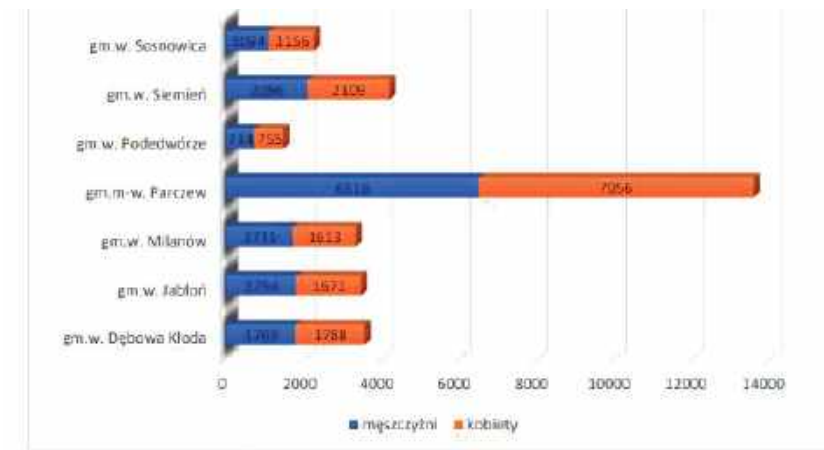
Większość, bo 21 752 mieszkańców powiatu zamieszkuje tereny wiejskie (według GUS stan na 31 grudnia 2024 r.). - Widać utrwaloną tendencję spadkową liczby mieszkańców naszego powiatu. Parczew dysponuje jednak znacznym potencjałem demograficznym i stanowi centrum aktywności gospodarczej i społecznej powiatu. Miasto zamieszkuje 10 080 osób - czytamy w raporcie.

Stan dróg

Zarząd Dróg Powiatowych posiada w swojej administracji sieć dróg powiatowych o łącznej długości 352 km (dane na koniec 2024 r.), z czego w granicach administracyjnych Parczewa o 8,732 km.

6,595 km jest w stanie bardzo dobrym; 122,435 km jest w stanie dobrym; 174,15 km jest w stanie zadowalającym C; 35 km jest w stanie technicznym złym; 13,82 km jest w stanie technicznym bardzo złym.

Zarząd Dróg Powiatowych w Parczewie w swoim utrzymaniu w 2024 r. posiadał również 33 obiekty mostowe: dziewięć



Źródło: dane GUS według stanu na 31 grudnia 2024 r.

Liczba mieszkańców w podziale na gminy

obiektów stalowych, 17 obiektów żelbetowych i siedem obiektów z betonu sprężonego. Mosty również przechodzą przeglądy techniczne i określany jest ich stan oraz zagrożenie katastrofą budowlaną. Dotychczas żaden z posiadanych mostów nie stanowi zagrożenia, jednak stan techniczny wymaga nakładów finansowych.

61 pracowników starostwa i przewozy autobusowe

Stan zatrudnienia w Starostwie Powiatowym na koniec roku 2024 wyniósł 61 pracowników, w tym na stanowiskach urzędniczych zatrudnionych było 53 pracowników, zaś ośmiu pracowników na stanowiskach pomocniczych i obsługi.

W 2024 roku w Starostwie Powiatowym w Parczewie zostało zarejestrowanych za pośrednictwem systemu elektronicznego

Liczba urodzeń w SP ZOZ w Parczewie - 70

Liczba zgonów w SP ZOZ w Parczewie - 167

Finanse powiatu

Stan zadłużenia na 31 grudnia 2024 r. wynosi 13.835.000 zł
(Bank Pekao S.A. - 821 tys. zł, PKO BP - 1 mln 83 tys. zł,
BGK - 1 mln 872 tys. zł, BGK - 5 mln 259 tys. zł,
BS 1 - 300 tys. zł, BGK - 3 mln 500 tys. zł).

obiegu dokumentów 15296 dokumentów (bez Wydziału Komunikacji). Wpłynęło za pośrednictwem e-PUAP 2129 dokumentów, zaś wysłano za pośrednictwem e-PUAPu 952 dokumenty. Udzielono 65 odpowiedzi na wnioski o informację publiczną.

Umowa na przewozy

- Pomędzy powiatem parczewskim a wojewodą lubelskim

zawarto kolejną umowę, która pozwoliła na rozwój sieci linii komunikacyjnych o charakterze użyteczności publicznej. Na terenie powiatu zaczęły funkcjonować nowe oraz zmodyfikowane linie komunikacyjne, których organizatorem był powiat parczewski. Dofinansowanie do wykonywanych kursów pochodziło ze środków Państwowego Funduszu Celowego w ramach Funduszu Autobusowego. Po-

Nazwa oddziału	Liczba łóżek w 2024 r.	Liczba hospitalizacji w 2024 r.
Oddział Chorób Wewnętrznych	27	1131
Oddział Geriatryczny	27	614
Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii	3	25
Oddział Rehabilitacyjny	27	264
Oddział Dziecięcy	12	535
Oddział Ginekologiczno-Położniczy	15	404
Oddział Chirurgiczno-Urazowy	19	1324
Oddział Leczenia Uzależnień	40	361
Oddział Psychiatryczny	40	447
Ogółem	210	5105

Wydatki inwestycyjne i bieżące na drogach powiatowych zrealizowane w 2024 r.

- Przebudowa odcinków dróg powiatowych nr 1636 L, nr 1601 L i nr 1604 L na terenie miasta i gminy Parczew w powiecie parczewskim - 24 385 839 zł
- Przebudowa odcinków dróg powiatowych nr 1095 L i nr 1569 L na terenie gminy Jabłoń, Podedwórze i Dębowa Kłoda w powiecie parczewskim - 12 272 648 zł
- Przebudowa drogi powiatowej nr 1605L Jabłoń - Geś od km 0+003,50 do km 3+947,50 - 7 097 783 zł
- Przebudowa odcinka drogi powiatowej nr 1572L na terenie gminy Sosnowica w powiecie parczewskim - 2 037 032 zł
- Przebudowa ciągu dróg powiatowych nr 1605L i 1600L w miejscowości Geś (dotacja celowa dla gminy Jabłoń) - 156 625 zł
- Przebudowa drogi powiatowej nr 1600L w miejscowości Kalinka (dotacja celowa dla gminy Jabłoń) - 438 049 zł
- Przebudowa drogi powiatowej Nr 1601 L w miejscowości Milanów (ul. Kościelna) (dotacja celowa dla gminy Milanów) - 70 603 zł
- Przebudowa drogi powiatowej 1095L w miejscowości Mosty (0,999 km od drogi wojewódzkiej nr 812) (dotacja celowa dla gminy Podedwórze) - 285 109 zł
- Przebudowa drogi powiatowej 1095L Podedwórze-Opole (odcinek od m. Podedwórze do ostatnich zabudowań w m. Opole) - dotacja celowa dla gminy Podedwórze - 334 341 zł

wiatowe przewozy osób w roku 2024 były realizowane na dziewięciu liniach komunikacyjnych. W ciągu roku wykonano 431 248 wozokilometrów. W wyniku przeprowadzonego

przez powiat postępowania wybrano trzech przewoźników, którzy świadczyli usługi przewozowe na terenie naszego powiatu - czytamy w raporcie.

Grzegorz Rekiel

Pożar ścierniska w Jasionce: Jak szybka reakcja uratowała pola

W niedzielę, 10 sierpnia o godzinie 17.09, doszło do pożaru ścierniska w Jasionce, w gminie Parczew. Zgłoszenie o incydencie trafiło do służb ratunkowych, a na miejsce natychmiast udał się zastęp OSP Jasionka w składzie 6-osobowym.

Ogień objął dużą część pola, a także nieznacznie uszkodził pobliską plantację borówki. Choć nie udało się całkowicie uniknąć strat w roślinności, udało się zminimalizować zniszczenia.



Dzięki szybkiej reakcji ogień został szybko opanowany

Warto zaznaczyć, że szczególną pochwałą zasługuje postawa jednego ze świadków zdarzenia, który na własną rękę podjął próbę ugaszenia ognia przed przy-

byciem służb ratunkowych. Jego szybka reakcja mogła znacząco przyczynić się do ograniczenia rozwoju pożaru.

Magdalena Kołcon

Pożar w Okalewie opanowany dzięki szybkiej reakcji strażaków!

We wtorek, 12 sierpnia o godzinie 14.38, OSP Milanów otrzymało zgłoszenie o pożarze w miejscowości Okalew. Zgłoszenie dotyczyło ognia, który pojawił się na ściernisku oraz na zbożu na pniu.

Pożar objął powierzchnię około 3 hektarów ścierniska, a także spalił bele słomy oraz niewielką część zboża.

Działania gaśnicze trwały aż do godziny 16.09. Dzięki współpracy z miejscowymi rolnikami, którzy udostępniili swoje cią-



Zgłoszenie dotyczyło ognia, który pojawił się na ściernisku oraz na zbożu na pniu

niki z agregatami rolniczymi, udało się skutecznie ograniczyć rozprzestrzenianie się ognia.

W akcji uczestniczyły także inne jednostki straży pożarnej, w tym JRG Parczew, Komenda

Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie, a także OSP Czeberaki, OSP KSRG Siemień, OSP Koczerga oraz OSP Milanów.

Magdalena Kołcon

Pomóż Straży Pożarnej – oddaj złom

Ochotnicza Straż Pożarna w Wierzchowinach Starych rusza ze zbiórką złomu, której celem jest pozyskanie funduszy na zakup niezbędnego sprzętu i wyposażenia.

Zbiórka jest częścią działań mających na celu poprawę efektywności pracy strażaków oraz zwiększenie ich bezpieczeństwa. Wszyscy mieszkańcy mogą aktywnie włączyć się w pomoc, przekazując

niepotrzebny złom. Dostępna jest opcja odbioru po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.

Magdalena Kołcon

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ USŁUGI MIKROKOPARKĄ

fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA

601 911 603

Wystąpił także serialowy Pietrek

Scenarzysta „Rancza” Honorowym Obywatelem Radzyna!

W Radzynie odbyło się wyjątkowe spotkanie z cyklu „Spotkania przy stole. Z Radzynie w tle”, połączone z uroczystością nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Jerzemu Niemczukowi – literatowi, pisarzowi i scenarzyście pierwszych sześciu sezonów kultowego serialu „Ranczo”. Wydarzenie zgromadziło liczną publiczność, nie tylko z Radzyna, ale również z Warszawy, Sokołowa Podlaskiego i wielu innych miejscowości.

Podczas uroczystości na scenie wystąpił także Piotr Pręgowski, aktor znany szerokiej publiczności jako „Pietrek”. Jego recital „Moje życie” pełen humoru, piosenek i anegdot z za kulisz rozbawił i porwał do wspólnego śpiewu zgromadzonych w Radzyńskim Ośrodku Kultury.

Jak podkreślił burmistrz Radzyna, Jakub Jakubowski, spotkanie w Pałacu Potockich miało wyjątkowy charakter – nie tylko ze względu na obecność twórców związanych z „Ranczem”,



Z Pręgowskim, serialowym Pietrkiem, na scenie bawili się także burmistrz Jakub Jakubowski



Radzyniaci czują się powiązani z serialem. Zapełnili całą salę i doskonale się bawili

ale także z uwagi na rangę wydarzenia, które przyciągnęło wielu miłośników serialu z całej Polski. Termin spotkania został zaplanowany tuż przed corocznym festiwalem ranczersów w Jeruzalu, znanym z filmowych Wilkowyj, co dodatkowo wzmocniło zainteresowanie publiczności.

Podczas wydarzenia zarówno Jerzy Niemczuk, jak i Piotr

Pręgowski zadeklarowali chęć dalszego wspierania inicjatyw kulturalnych Radzyna Podlaskiego w ramach swojej twórczej działalności.

Jak zapowiedział burmistrz, rozmowa z Jerzym Niemczukiem zostanie wkrótce udostępniona na YouTube.

Kacper Budrewicz



Z rąk burmistrza tytuł Honorowego Obywatela Radzyna otrzymał scenarzysta „Rancza” Jerzy Niemczuk

Po śmiertelnym wypadku motocykl zniknął. Wyrok może zapaść jeszcze w tym roku



Od tragedii minął rok. Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. 25-latek, nie przeżył wypadku

Jeszcze w tym roku może zapaść wyrok ws. młodego mężczyzny, który odpowiada za udostępnienie motocykla pijanemu kierowcy, który zginął. Jest oskarżony o spowodowanie śmiertelnego wypadku.

Wszystko rozegrało się w nocy z soboty 22 czerwca na niedzielę 23 czerwca 2024 roku na ul. Średniej w Wohyniu. Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. 25-latek, nie przeżył wypadku.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 24-letni Karol T. i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

24-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Zdaniem prokuratury pijany był też motocyklista.

Co ciekawe, śledczy postawili 24-latkowi, który miał zabrać motocykl z miejsca zdarzenia, zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. - Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-letniemu Krystianowi T., który zginął - dop. aut.). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą, a między jego zachowaniem a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. - powiedział nam w ubiegłym roku Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskim.

Jest akt oskarżenia

24-letni Karol T. odpowiada przed sądem. - Skierowaliśmy przeciwko niemu akt oskarżenia. Umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy. Udostępnił bowiem niedopuszczony do ruchu pojazd Krystianowi T. będącemu w stanie nietrzeźwości, który stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w zaparkowany samochód. W następstwie tego Krystian T. zginął. Karol T. ułatwił też Krystianowi T. popełnienie przestępstwa kierowania w stanie nietrzeźwości, udostępniając mu motocykl. Karol T. kierował też pojazdem w stanie nietrzeźwości - tłumaczy Janusz Syczyński.

W sprawie wyznaczono kolejne terminy rozpraw: 15.09.2025 r., 13.10.2025 r. oraz 17.11.2025 r.

Sprawą zajmuje się radzyński sąd. Wyroku w tej sprawie można się spodziewać pod koniec roku. - W sprawie wyznaczono kolejne terminy rozpraw: 15.09.2025 r., 13.10.2025 r. oraz 17.11.2025 r. - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Jest też drugi oskarżony

Przed sądem odpowiada też inny z mężczyzn - Karol B. - Został oskarżony o to, że nakłaniał Karola T. do ukrycia motocykla uczestniczącego w wypadku. Chciał, aby Karol T. uniknął odpowiedzialności karnej - dodaje Syczyński.

Karol T. nie usłyszał zarzutu utrudniania śledztwa. - Ukrył motocykl, aby chronić siebie, a przepis stanowi, że utrudnianie śledztwa polega na podejmowaniu czynności, aby inna osoba uniknęła odpowiedzialności karnej. Postawa mężczyzny może mieć oczywiście wpływ na ewentualny wymiar kary - tłumaczy Syczyński.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel
RAD

R E K L A M A

TANIOMANIA

OUTLET

ZAPRASZAMY DO NAS

Duży wybór w najlepszych cenach!

Sprzęt AGD, RTV, elektronika, zabawki, akcesoria do domu i ogrodu oraz wiele innych produktów!

Dobra jakość w niskiej cenie, znajdź coś dla siebie i swojej rodziny!

W ofercie Transport TOWARU

NIE PRZEPLACAJ

f

Sprzęt AGD, RTV
Dom-Ogród
zabawki
elektronika
i wiele innych produktów

tel. 797 223 004

Radzyń Podlaski, ul Lubelska

(wjazd na plac koło Urzędu Skarbowego)
czynne pn-pt 9:00 do 17:00
sob. 9:00 do 14:00

Jabłoń. Ogromny dochód z roli radnej Nieścioruk

Ponad pół miliona złotych zarobiła z roli radna Magdalena Nieścioruk. Oto oświadczenia rajców z gminy Jabłoń za 2024 rok.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Diana Abramczuk-Sak , 41 lat, przewodnicząca Rady Gminy Jabłoń	dochód z roli - 214 tys. zł , przychód z działalności gospodarczej - 74,9 tys. zł , dieta radnej - 7,8 tys. zł , softysowanie - 2,7 tys. zł	Oszczędności: 10 tys. zł ; zobowiązania: kredyt inwestycyjny na zakup ziemi - 157 tys. zł , kredyt inwestycyjny na zakup ziemi - 117 tys. zł	gospodarstwo rolne 55 ha (1,6 mln zł), budynki gospodarcze (20 tys. zł), 4 ha ziemi (120 tys. zł)	Mitsubishi ASX 2013 r. (45 tys. zł) i inne (sprzęt rolniczy)
Alicja Abramiuk , 44 lata, instruktor domu wiejskiego w Kolanie	dochód z roli - 15 tys. zł , umowa o pracę - 2,2 tys. zł	Oszczędności: 70 tys. zł ; zobowiązania: nie dotyczy	dom 140 mkw (350 tys. zł), gospodarstwo rolne 5,39 ha (160 tys. zł)	Opel Meriva 2012 r.
Lidia Byczkowska , 66 lat, pielęgniarka w SPZ POZ Jabłoń	umowa o pracę - 46,6 tys. zł , emerytura - 54,5 tys. zł , umowa zlecenie - 6,5 tys. zł , dieta radnej - 5,9 tys. zł	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: Kasa Stefczyka - 15 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy
Michał Januszko , 35 lat, rolnik	dochód z roli - 70 tys. zł , dieta radnego - 3,9 tys. zł	Oszczędności: 40 tys. zł ; zobowiązania: kredyt mieszkaniowy BS Parczew - 89,8 tys. zł	dom 181 mkw (636 tys. zł), gospodarstwo rolne 16,4 ha (1,33 mln), nieruchomość 70 mkw	Ford S-Max 2011 r. i inne (sprzęt rolniczy)
Jan Jeżowski , 59 lat, rolnik	dochód z roli - 10 tys. zł , dieta radnego - 3,4 tys. zł , dopłaty - 4,6 tys. zł , wynagrodzenie ławnika - 150 zł	Oszczędności: 12 tys. zł ; zobowiązania: nie dotyczy	dom 60 mkw (80 tys. zł), gospodarstwo rolne 7,67 ha (800 tys. zł), budynek gospodarczy 82 mkw	Peugeot 3008 z 2012 r., Opel Meriva 2008 r. (10 tys. zł)
Adam Kaczan , 62 lata, rolnik	dochód z roli - 11 tys. zł , dieta radnego - 4,5 tys. zł , prowizja softysa - 3,1 tys. zł	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: nie dotyczy	dom 190 mkw (270 tys. zł), gospodarstwo rolne 2,28 ha (220 tys. zł)	ciągnik, siewnik, brona talerzowa
Łukasz Kowalcuk , 41 lat, rolnik	dochód z roli - 15 tys. zł , działalność gospodarcza - 27,9 tys. zł , dieta radnego - 3,7 tys. zł	Oszczędności: 13 tys. zł ; zobowiązania: kredyt rolniczy - 93 tys. zł	dom 200 mkw (500 tys. zł), gospodarstwo rolne 9,8 ha (200 tys. zł), hala 280 mkw (120 tys. zł)	Ford S-Max (30 tys. zł)
Paweł Niczyporuk , 33 lata, gospodarstwo rolne	dochód z roli - 45,9 tys. zł , umowa o pracę - 47,7 tys. zł , dieta radnego - 3,9 tys. zł	Oszczędności: 15,6 tys. zł ; zobowiązania: BS Parczew - 75 tys. zł	gospodarstwo rolne 16,7 tys. zł (500 tys. zł),	Kia Magnetis 2009 r. i sprzęt rolniczy
Magdalena Nieścioruk , 37 lat, GBP w Jabłoni	dochód z roli - 508,7 tys. zł , dopłaty ARiMR - 8,3 tys. zł , GBP Jabłoń - 28,4 tys. zł , dieta radnej - 2,9 tys. zł	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: kredyt inwestycyjny- 875,7 tys. zł , kredyt obrotowy i kredyt na wymianę dachu na chlewni	dom 150 mkw (400 tys. zł), gospodarstwo rolne 15,7 ha (1,25 mln zł), chlewnia 700 mkw (500 tys. zł)	nie dotyczy
Tomasz Sikora , 49 lat, rolnik	dochód z roli - 50,9 tys. zł , dieta radnego - 3,3 tys. zł	Oszczędności: 32,2 tys. zł ; zobowiązania: BS Parczew - 36,5 tys. zł , kredyt mieszkaniowy - 303,6 tys. zł , pożyczka w ARiMR - 44,3 tys. zł	dom 400 mkw (1 mln zł), gospodarstwo rolne 30 ha (2,7 mln zł)	Hyundai Tucson 2010 r., Peugeot 207 z 2011 r. i inne (głównie sprzęt rolniczy)
Anna Świdarska , 47 lat, nauczyciel w ZSCKR w Jabłoni	dochód z roli - 500 zł , ZSCKR - 6,2 tys. zł	Oszczędności: 5 tys. zł ; zobowiązania: kredyt hipoteczny- 147 tys. zł , kredyt na zakup towarów - 9,1 tys. zł , kredyt na wydatki bieżące - 2,1 tys. zł	dom 116 mkw (500 tys. zł), gospodarstwo rolne (150 tys. zł), nieruchomość 116 mkw (400 tys. zł)	nie dotyczy
Wiesław Trubaj , 61 lat, rolnik	dochód z roli - 30 tys. zł , dieta radnego - 4,2 tys. zł	Oszczędności: 31 tys. zł ; zobowiązania: nie dotyczy	dom 110 mkw (150 tys. zł), gospodarstwo rolne 16,7 ha (585 tys. zł), działka 0,5 ha	kombajn 1985 r., ciągnik 1987 r.
Kacper Waszczuk , 28 lat, przedsiębiorca (naprawa i konserwacja pojazdów)	dochód z działalności gospodarczej - 6,3 tys. zł , dieta radnego - 3,8 tys. zł	Oszczędności: 25 tys. zł ; zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	Mercedes CLK 2007 r., Suzuki GSXR 2007 r. oraz trzy pojazdy Renault Master
Zbigniew Waszczuk , 57 lat, rolnik	dochód z roli - 25 tys. zł , dieta radnego - 3,2 tys. zł	Oszczędności: 5 tys. zł ; zobowiązania: kredyt inwestycyjny - 20 tys. zł	dom 64 mkw (100 tys. zł), dom 150 mkw (500 tys. zł), gospodarstwo rolne 16,52 ha (250 tys. zł)	Toyota Corolla 2004 r. oraz sprzęt rolniczy
Mariusz Wyrwisz , 50 lat, rolnik	dochód z roli - 50 tys. zł , kierowca OSP Dawidy - 2,8 tys. zł , dieta radnego - 3,8 tys. zł	Oszczędności: 49 tys. zł ; zobowiązania: nie dotyczy	dom 125 mkw (250 tys. zł), gospodarstwo rolne 12,03 ha (400 tys. zł), grunty plus dom plus stodoła plus budynek gospodarczy (220 tys. zł)	sprzęt rolniczy

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Jabłoń/ SP	0,5	2 500,00 zł	u
Nauczyciel w-f, Jabłoń/SP		3 000,00 zł	u
Kucharz/ka, Parczew/ALMA	1	4 666,00 zł	u
Główny technolog, Opole/MK Mikro Energia	1	5 400,00 zł	u
Operator maszyn, Opole/MK Mikro Energia	1	4 800,00 zł	u
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	8 000,00 zł	u
Monter instalacji hydraulicznych, Opole/MK Mikro Energia	1	7 000,00 zł	u
Inżynier – mechanik technologia mechaniczna, Opole	1	6 500,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel fizyki, Wola Osowińska/ZPO		1 146,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Czemierniki	1	4 666,00 zł	u
Monter mebli, Komarówka Podl.	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Czemierniki		2 234,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, Borki/GS	1	5 000,00 zł	u
Magazynier, Borki/GS	1	4 800,00 zł	u
Lektor j. angielskiego dla dzieci, Radzyń/Akademia Dependence	0,5	2 333,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Turów	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Hydraulik, Radzyń/SP ZOZ	1	5 300,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca internetowy, Biała Podl./Kozuchowski	1	5 400,00 zł	u
Malarz proszkowy, Biała Podl./Kozuchowski	1	5 400,00 zł	u
Operator maszyn CNC do felg, Biała Podl./Kozuchowski	1	5 400,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./Kozuchowski	1	5 400,00 zł	u
Kierownik działu obrotu drogowego, Biała Podl./ZGL	1	7 000,00 zł	u
Monter podłóg, Biała Podl./ATM	1	6 000,00 zł	u
Oligofrenopedagog, Janów Podl.	0,11	573,00 zł	u
Hodowca drobiu, Woroniec/WIPASZ	1	4 700,00 zł	u
Laborant – pracownik naukowy, Małaszewicze Małe /IREAST	1	15 000,00 zł	u
Tokarz w metalu, Biała Podl./Filipiuk	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Biała Podl./Filipiuk	1	4 666,00 zł	u
Pedagog specjalny, Biała Podl./ZSZ nr 1	1	6 211,00 zł	u
Referent S-4, Biała Podl./18. Batalion Rozpoznawczy	1	4 666,00 zł	u
Referent kancelaria tajna, Biała Podl./18. Batalion Rozpoznawczy	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży, Sławacinek Nowy/GALA BGG	1	7 100,00 zł	u
Doradca klienta detalicznego, Sławacinek Nowy/GALA BGG	1	6 500,00 zł	u
Kelner – recepcjonista, Międzyrzec/TRIMET	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/Wipasz	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

W Curyńce rusza rozbudowa Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego

Najdroższa inwestycja Wisznice. Wmurowana zostanie kapsuła czasu. W niej będzie również „Wspólnota”

W Curyńce (pow. biały) rusza najdroższa inwestycja w historii gminy Wisznice. To rozbudowa Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego. Powstaje kolejne skrzydło. Duży dwukondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej aż 2,3 tys. mkw. W czwartek nastąpi wmurowanie kapsuły czasu z aktem erekcyjnym.

W 2021 r. gmina Wisznice zakupiła zdegradowany budynek w Curyńce i zaadoptowała na potrzeby zakładu opiekuńczo-leczniczego. Przeprowadziła prace remontowo-budowlane dostosowujące infrastrukturę do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych. Ponadto zakupione zostało wyposażenie, w tym sprzęt medyczny. Przewidziano 73 miejsc opieki stacjonarnej. Zakład prowadzi spółka w 100-procentach należąca do



Fot. Kamil Doban / Eryk Doban / GOKO Wisznice (P)

Piotr Dragan,
wójt gm Wisznice
Gdy nasz Zakład Opiekuńczo-

Leczniczego w Curyńce będzie mieć 140 miejsc dla pacjentów, będzie drugim pod względem wielkości w woj. lubelskim. Jest to bardzo ważne w czasach,

kiedy mamy alarmującą demografię. Coraz większy odsetek ludności stanowią ludzie starsi wymagający całodobowej opieki, a niektórym brakuje rodzin. Dzięki takiej placówce godzimy kilka ważnych dla społeczności spraw. Zapewniamy także miejscowym sporo miejsc pracy.

gminy. Pracuje tam 50 osób na etatach (w tym 30 osób jest z wisznickiej gminy) oraz 50 pielęgniarek na umowie-zleceniu.

Po rozbudowie 100 osób będzie miało tam etaty, w tym część miejscowi, co jest ważne na naszym rynku pracy – podkreśla wójt Piotr Dragan.

W liczącym 16 miejsc hospicjum przebywa 12 pacjentów, a w zakładzie opiekuńczo-leczniczym 57 miejsc jest zawsze zajętych. Obecnie czas oczekiwania na miejsce wynosi około 2. lat. W kolejce do przyjęcia jest około 60 osób.

Zakład jest dofinansowany z NFZ, a przebywający pacjenci za całodobową opiekę i leczenie płać 70 proc. emerytury. Funk-

cjonowanie placówki przynosi gminie zyski.

Trzyletnie dochody pomogły w części sfinansować obecnie startującą inwestycję. Z Polskiego Ładu otrzymaliśmy dofinansowanie 7,6 mln zł. Doszedł też wkład własny gminy – wyjaśnia wójt. W przetargu został wyłoniony wykonawca ten sam, który budował pierwszą część ZOL, czyli Progres Smoliński Bober Sp.j. z Radzyna (wcześniej nosiła nazwę Dach Styl s.c. Smoliński M., Bober P.). Ta firma zaproponowała ofertę z najniższą ceną - 13,9 mln zł. Najwyższa cena odrzuconego oferenta wynosiła aż 16,8 mln zł.

Umowę zawarto 23 czerwca, a okres realizacji jej wynosi 15 miesięcy.

Wmurowana zostanie kapsuła czasu. W niej m.in. znajdzie się nasza gazeta - „Wspólnota”

Na parterze ma powstać 28 miejsc opiekuńczych, a na piętrze zakład rehabilitacyjny z 36. miejscami. Wójt bardzo liczy na przyspieszenie budowy parteru i oddanie go do użytku do czerwca 2026 r. Zakład rehabilitacyjny byłby wykańczony do września 2026 r.

Cała placówka miałaby prawie 140 łóżek.

To nasza kolejna kluczowa inwestycja jak wcześniej farma wiatraków. Liczę, że pociągnie naszą gminę w górę – oczekuje Piotr Dragan.

(Pim)

Próbowała ominąć sarnę. Auto dachowało, dwie osoby w szpitalu



Jak ustalili policjanci kierująca samochodem była trzeźwa

Biała Podlaska: Kierująca autem 20-latka próbując ominąć sarnę, straciła panowanie nad autem, które dachowało na poboczu drogi. Dwie osoby trafiły do szpitala.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (11 sierpnia) w miejscowości Sławatycze Kolonia.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca oplem 20-latka,

chcąc uniknąć zderzenia z sarną, zjechała na pobocze, gdzie auto dachowało. Jak ustalili policjanci kierująca samochodem była trzeźwa. W wyniku zdarzenia kierująca jak też pasażerka doznały obrażeń ciała i trafiły do szpitala - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej.

Ich obrażenia nie okazały się groźne, a całe zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja.

Joanna Niecko

Rowerzysta uderzył w auto, bo zauważył znajomego



Obrażenia cyklisty nie okazały się groźne i skończyły się jedynie na uszkodzonych pojazdach

Biała Podlaska: 32-latek kierujący rowerem uderzył w zaparkowane auto. Cyklista zauważył swojego znajomego, z którym chciał się przywitać.

Do zdarzenia drogowego doszło w sobotę (9 sierpnia) na ul. Sworskiej w Białej Podlaskiej.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący rowerem 32-latek uderzył w zaparkowane auto marki Cupra. W chwili zdarze-

nia mężczyzna był trzeźwy. Natomiast powodem zdarzenia był fakt, że odwrócił się do znajomego, którego zauważył na ulicy. Wersję rowerzysty potwierdził również świadek zdarzenia - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej.

32-latek z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Obrażenia cyklisty nie okazały się groźne i skończyły się jedynie na uszkodzonych pojazdach.

Joanna Niecko

Spadł z dachu, gdy montował antenę. Był nietrzeźwy

W poniedziałek (11 sierpnia) podczas montowania anteny 45-latek spadł z dachu. Był nietrzeźwy.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 45-latek, który wszedł na dach w celu montażu anteny stracił równowagę. Spadł w wysokości kilku

metrów początkowo na zadaszenie wiaty, a następnie betonowe płytki - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej.

W chwili zdarzenia mężczyzna miał niemal promil w jego organizmie. Trafił do szpitala.

Joanna Niecko

NEKROLOGI

Powiat bialski

Stanisław Szymański 57 lat
zm. 6 sierpnia,
Biała Podl.

Agnieszka Antoniuk 70 lat
zm. 11 sierpnia,
Zaścianki

Stanisława Kędzielska 81 lat
zm. 6 sierpnia,
Biała Podl.

Stanisława Hermaniuk 81 lat
zm. 12 sierpnia,
Biała Podl.

Marek Kurianowicz 69 lat
zm. 9 sierpnia,
Biała Podl.

Lucyna Ignatowska 84 lata
zm. 12 sierpnia,
Jelnica

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat parczewski

Janusz Buczyński 85 lat
zm. 8 sierpnia,
Parczew

Alicja Weber 68 lat
zm. 9 sierpnia,
Górki

Waldemar Gdela 64 lata
zm. 8 sierpnia,
Wólka Siemieńska

Halina Michaluk 89 lat
zm. 10 sierpnia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470



2,5 promila i 2,5 tysiąca – kto tak jechał?

11 sierpnia o godzinie 14.30 policjanci zatrzymali 56-letniego mieszkańca gminy Wola Mysłowska, który poruszał się rowerem po drodze w miejscowości Wilczyska.

Jak poinformował asp. szt. Marcin Józwiak z Komendy

Powiatowej Policji w Łukowie, badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Za jazdę w stanie nietrzeźwości został ukarany mandatem w wysokości 2,5 tysiąca złotych.

Starsza kobieta potracona na rowerze

W sobotę, 9 sierpnia w Okrzei doszło do zderzenia roweru z samochodem osobowym marki Dodge.

Jak ustalili policjanci, kierująca jednośladem 76-letnia miesz-

kanka gminy Kłoczew zderzyła się z autem prowadzonym przez 39-letniego mieszkańca tej samej gminy. W wyniku wypadku rowerzystka doznała obrażeń ciała i została przetransportowana do szpitala.

Wieloletni dyrektor „Trójki” odszedł do Pana. Córka: Wciąż wierzę, że zajrzy do nas z nieba

Zmarł Sławomir Różalski - wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Łukowie. Człowiek, który przez lata cieszył się ogromnym szacunkiem uczniów, nauczycieli, rodziców i całej lokalnej społeczności. Odszedł w wieku 66 lat.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w minioną sobotę w parafii św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim. W ostatniej drodze towarzyszyła mu rodzina, przyjaciele, byli uczniowie, grono pedagogiczne oraz mieszkańcy, którzy chcieli pożegnać człowieka, który tak wiele wniósł w życie lokalnej oświaty.

Dyrekcja, nauczyciele oraz pracownicy „Trójki” pożegnali swojego szefa i kolegę słowami:

- Żegnamy mentora i jednocześnie przyjaciela. Zawsze gotowego do pomocy, zawsze obecnego, zawsze z sercem na dłoni. Jego życzliwość nie znała granic, a oddanie pracy było wzorem dla wielu pokoleń nauczycieli i uczniów. Szkoła pod jego kierownictwem była czymś więcej niż instytucją. Była wspólnotą i miejscem, gdzie każdy czuł się ważny. Panowała tu atmosfera współpracy, zrozumienia i wsparcia. Pozostanie na zawsze w naszych sercach. Rodzinie składamy głębokie wyrazy współczucia.

Lata pracy i zasługi

Sławomir Różalski objął stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 w 1991 roku, zastępując Jerzego Zomera, który po 43 latach pracy przeszedł na emeryturę. Jego kadencja była czasem dynamicznego rozwoju placówki i umacniania jej pozycji w Łukowie.

W 1998 roku, dzięki staraniom Rady Rodziców, dyrekcji, nauczycieli i uczniów, szkoła odzyskała imię Józefa Piłsudskiego i otrzymała nowy sztandar. Rok później, w wyniku reformy oświaty, przekształciła się w Gimnazjum nr 3, a pan Różalski pozostał dyrektorem nowej placówki. W roku szkol-



- Tato, będę tęsknić. Tej pustki nikt nie zastąpi. Będziesz w moim sercu na zawsze - mówi córka Marta

nym 2001/2002 szkoła liczyła już 832 uczniów, a liczba oddziałów wzrosła do 31.

Pod jego kierownictwem szkoła przeszła gruntowny remont, wdrożono ambitne projekty dydaktyczne i wychowawcze, a w 2003 roku otrzymała prestiżowy ogólnopolski tytuł „Szkoła z klasą”. W pamięci współpracowników i uczniów pozostał jako dyrektor, który traktował szkołę jak drugi dom, a jej społeczność jak rodzinę.

Wspomnienia córki Marty Różalskiej

- Tato był człowiekiem mądrym, bardzo życzliwym i otwartym na ludzi. Zawsze gotowy, by pomagać i wspierać innych. Najważniejszymi wartościami były dla niego szacunek do każdego człowieka – i do każdego zwierzęcia, bo kochał je równie mocno. Będzie mi brakowało jego bezwarunkowej miłości, poczucia bezpieczeństwa, które mi dawał, wspólnych rozmów, podróży i pysznego jedzenia, które gotował. Jestem wdzięczna za to, że towarzyszył mi w spełnianiu marzeń i w najważniejszych momentach życia. Wierzę, że będzie przy mnie także z nieba - mówi ze łzami w oczach.

Marta wspomina, że ojciec nauczył ją nie tylko jazdy na rowerze czy obsługi komputera, ale przede wszystkim

dobroci, tolerancji i odwagi. - Od dziecka byłam trochę inna, wielu rzeczy się bałam. Tata cierpliwie uczył mnie, jak stawiać czoła wyzwaniom i jak dbać o swoje sprawy. Nigdy nie narzucał mi swojej drogi – akceptował moje marzenia i pomagał je realizować. Jeździł ze mną na warsztaty wokalne i teatralne, wspierał, gdy studiowałam oceanografię - odwiedzał, wysyłał bilety do domu, pytał, czy niczego mi nie brakuje - dodaje.

Ostatnie miesiące przyniosły wiele rozmów o spotkaniu, które niestety się nie wydarzyło. - Tyle razy mówił, że przyjedzie zobaczyć nasze nowe miejsce... Nie zdążył. Wciąż wierzę, że zajrzy do nas z Nieba. Tato, będę tęsknić. Tej pustki nikt nie zastąpi. Będziesz w moim sercu na zawsze - mówi.

Człowiek, który zostawił po sobie ślad

Sławomir Różalski był nie tylko dyrektorem i nauczycielem, ale także mentorem i przyjacielem. Potrafił słuchać, doradzać i dostrzegać potencjał w każdym człowieku. Był wymagający, ale sprawiedliwy - zawsze z myślą o dobru uczniów.

Dziś, wspominając jego życie, wielu podkreśla, że szkoła pod jego kierownictwem była miejscem, w którym panowała wyjątkowa atmosfera wzajem-



Sławomir Różalski objął stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 w 1991 roku, zastępując Jerzego Zomera, który po 43 latach pracy przeszedł na emeryturę. Jego kadencja była czasem dynamicznego rozwoju placówki i umacniania jej pozycji w Łukowie

nego szacunku. Umiał łączyć ludzi, inspirować do działania i budować poczucie wspólnoty. Odszedł, ale pozostawił po sobie nie tylko wspomnienia, lecz także trwałe ślady w sercach i umysłach tych, którzy mieli szczęście go znać.

Msza w intencji

Msza Święta w intencji śp. Sławomira Różalskiego, zamówiona przez dyrekcję, nauczycieli, pracowników i całą społeczność szkolną, odbędzie się w niedzielę 31 sierpnia o godzinie 9 w parafii pw. NMP Matki Kościoła.

mp

Wypadek w Rososzy: 7-letnia dziewczynka potrącona przez samochód trafiła do szpitala

POWIAT RYCKI:
W poniedziałek wieczorem (11.08) doszło do zdarzenia z udziałem 7-letniej dziewczynki, która wypadła na jezdnię na rowerze.

W poniedziałek wieczorem (11.08) w miejscowości Rososz, doszło do wypadku drogowego z udziałem dziecka. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że około godziny 19:40, 7-letnia dziewczynka wyjechała rowerem na jezdnię, bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód marki Hyundai.

Pojazdem kierowała 52-letnia mieszkanka powiatu ryckiego, która była trzeźwa i posiadała uprawnienia do kierowania.

Potrącona dziewczynka doznała obrażeń ciała i została przetransportowana karetką pogotowia do szpitala. Całe szczęście w momencie zdarzenia dziecko miało założony na głowie kask ochronny, który ochronił ją przed jeszcze poważniejszymi obrażeniami - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Policjanci przypominają o konieczności zapewnienia dzieciom odpowiedniej opieki w rejonie dróg. Nawet chwilo-



Potrącona dziewczynka doznała obrażeń ciała i została przetransportowana karetką pogotowia do szpitala. Całe szczęście w momencie zdarzenia dziecko miało założony na głowie kask ochronny

we pozostawienie dziecka bez nadzoru w pobliżu jezdni może prowadzić do tragicznych zdarzeń.

- Dzieci nie potrafią prawidłowo ocenić prędkości i odległości nadjeżdżających pojazdów. Warto zadbać o to, by nie miały one swobodnego dostępu do drogi. Należy stale przypominać najmłodszym o zasadach bezpieczeństwa, zatrzymaniu się przed wjazdem na jezdnię, upewnieniu się, że droga jest wolna, oraz przejeżdżaniu lub przechodzeniu tylko w bezpiecznych miejscach - dodaje policjant.

Kask może uratować życie!

Mundurowi zachęcają, aby każde dziecko poruszające się rowerem, hulajnogą czy innym

Zasady poruszania się na rowerach osób małoletnich:

- dziecko do 7 lat może być przewożone na rowerze, pod warunkiem, że jest ono umieszczone na dodatkowym siodełku zapewniającym bezpieczną jazdę,

- dziecko w wieku do 10 lat może kierować rowerem, pod warunkiem, że znajduje się pod opieką osoby dorosłej. W tym przypadku traktowane jest jako pieszy,

- dziecko, które skończyło 10 lat, może samodzielnie prowadzić rower po drodze publicznej, pod warunkiem posiadania karty rowerowej,

- rowerzyści, którzy ukończyli 18 lat, nie potrzebują dokumentu uprawniającego do jazdy po drogach publicznych, ale powinni znać przepisy ruchu drogowego i pamiętać o ich przestrzeganiu

jednośladem miało założony kask ochronny. W przypadku upadku lub zderzenia kask znacząco zmniejsza ryzyko urazów głowy, które mogą prowadzić

do poważnych konsekwencji zdrowotnych, a nawet uratować życie.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator sieci wod.-kan., Wólka	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Niemce/AGJ - Jaworscy		32 zł/godz	z
Sprzedawca, Bogucin/Marczak	1	4 800,00 zł	u
Konserwator budynków, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, cukiernik (do przyuczenia) Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Bystrzyca Stara/Jurkowska	1	4 666,00 zł	u
Laborant, tuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Ćmiłów/ORAVIA	1	5 000,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Ćmiłów/ORAVIA	1	5 000,00 zł	u
Konserwator, Jabłonna Druga/Zespół Szkół	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Wólka/Loczek	0,5	2 400,00 zł	u
Montażysta zabudów samochodowych, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 900,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Niemce/STANCHEM	1	5 500,00 zł	u
Operator sprzętu komunalnego - kierowca samochodu ciężarowego, Nowy Dwór/EKOMEGA	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Strzeszkowice Duże/GOLDNER	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc nauczyciela, Lublin/Bursa nr 5	1	4 720,00 zł	u
Referent (sekcja BHP), Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	4 999,00 zł	u
Bibliotekarz, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	4 999,00 zł	u
Kustosz, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 200,00 zł	u
Instruktor, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 190,00 zł	u
Kierownik klubu, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 190,00 zł	u
Specjalista jakości, Lublin/ENSEPATEC		10 000,00 zł	u
Księgowy, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczką, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Kucharz, Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Pracownik biurowy Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	6 500,00 zł	u
Magazynier z UDT, Lublin/SUPERDROB	1	4 900,00 zł	u
Zastępca kierownika do spraw technicznych, Lublin/PSM Kolejjarz	1	7 000,00 zł	u
Inspektor do spraw rozliczeń, Lublin/PSM Kolejjarz	1	5 153,40 zł	u
Inspektor do spraw administracyjno-magazynowych, Lublin/PSM Kolejjarz	1	6 200,00 zł	u
Elektromonter, Lublin/EPYSTEM	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Awantura na przystanku! 48-latką z gminy Karczmiska bluzgała na policjantów

Opole Lubelskie: Środek dnia (poniedziałek, 11 sierpnia), centrum Opola Lubelskiego, pod wiatą przystankową siedzą trzy osoby - dwóch mężczyzn i kobieta. Policjanci podjeżdżają radiowozem, a wtedy zaczyna się scena jak z filmu. Jeden z mężczyzn nerwowo chowa coś pod koszulkę - jak się okazuje - zgniecioną puszkę po piwie. Ale prawdziwa akcja rozgrywa się obok.



Kobieta została zatrzymana i doprowadzona do policyjnego aresztu

48-letnia mieszkanka gminy Karczmiska, od której wyraźnie czuć alkohol, na widok umundurowanych funkcjonariuszy wybucha wulgarną tyradą. W ostrych słowach i na cały głos znieważa policjantów, nie zważając na przechodniów.

- W wulgarny i obraźliwy sposób atakowała słownie policjantów. Kobieta została zatrzymana i doprowadzona do policyjnego aresztu - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Patrol nie zamierzał tego tolerować - kobieta zosta-

ła natychmiast zatrzymana i przewieziona do policyjnego aresztu.

Po wytrzeźwieniu usłyszała zarzut znieważenia funkcjonariusza publicznego podczas pełnienia obowiązków. Teraz grozi jej do roku więzienia, grzywna lub kara ograniczenia wolności. Będzie gestu tłumaczyła się przed sądem.

Policja przypomina, że funkcjonariusze publiczni - w tym policjanci - podlegają szczególnej ochronie prawnej, a wszelkie formy agresji słownej mogą skończyć się w sądzie.

- Przypominamy, że funkcjonariusz publiczny to nie

tylko policjant. To także żołnierz, funkcjonariusz straży granicznej, służby więziennej, prokurator, ratownik medyczny i wiele innych osób, które określone są w art. 115 kodeksu karnego. Wszelkie formy agresji słownej wobec funkcjonariuszy publicznych są traktowane poważnie i mogą prowadzić do konsekwencji prawnych - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Nowy eksponat w Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Przyjechał z... Białej Podlaskiej

Zbiory Muzeum Badań Polarnych w Puławach wzbogaciły się o kolejny eksponat – wierną kopię rogu nosorożca włochatego pochodzącego z czasów epoki lodowcowej. Eksponat został przekazany placówce przez Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej.

Kolejny do kolekcji

Już wkrótce niezwykle przedmiot będzie można zobaczyć na nowo przygotowywanej wystawie, poświęconej geologiczno-archeologicznemu stanowisku łowców mamutów i nosorożców włochatych w Górze Puławskiej. Miejsce to jest jednym z najlepiej przebadanych stanowisk tego typu w Europie Środkowo-Wschodniej, a jego znaczenie dla badań nad prehistorią jest nie do przecenienia.

Nowy eksponat ma nie tylko wzbogacić ofertę wystawienniczą muzeum, ale także przybliżyć zwiedzającym realia życia i polowań ludzi zamieszkujących te tereny tysiące lat temu.

Wpadnij do puławskiego muzeum

Muzeum Badań Polarnych w Puławach przy ul. 4. Pułku



Eksponat trafił do Puław z Białej Podlaskiej. Przekazano go pracownikom muzeum w środę 13 sierpnia

Piechoty Wojska Polskiego jest czynne codziennie poza poniedziałkiem od godz. 10:00 do 16:00. Bilet normalny kosztuje 15 zł/os., ulgowy to koszt 10 zł/os., a za bilet rodzinny - uprawniający do wejścia rodzica/ rodziców i co najmniej dwoje dzieci - trzeba zapłacić 30 zł.

Pomysłodawcą utworzenia placówki był dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku 2021 roku Zarząd Województwa Lubelskiego po-

wołał na stanowisko dyrektora placówki. Niestety funkcję tę pełnił zaledwie rok, zmarł w styczniu 2022 r.

Muzeum jest współprowadzone przez Województwo Lubelskie i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Początkowo placówka mieściła się w wyremontowanych budynkach PTTK przy ul. Czartoryskich, potem przeniosła się do budynku filii UMCS położonej przy ul. 4. Pułku Piechoty Wojska Polskiego 18 w Puławach. Aktualnie MBP

zajmuje parter obiektu. Zaranżowano w nim sale muzealne, w których zwiedzający mogą obejrzeć autentyczne przedmioty, pochodzące z polskich stacji badawczych, liczne zdjęcia, makiety czy nawet kości wieloryba. Eksponaty znajdują się także na zewnątrz, bo za budynkiem Muzeum został ustawiony śmigłowiec, który służył polarnikom w stacji badawczej Arctowskiego.

Marta Pietroń

Pies pogryzł biegaczkę nad zalewem

POWIAT OPOLSKI: Niebezpieczny incydent miał miejsce wczoraj (poniedziałek, 11 sierpnia) po godz. 21 nad zalewem w Chodlu. 33-letnia mieszkanka miejscowości podczas biegania została zaatakowana i pogryziona przez psa rasy akita. Kobieta trafiła do szpitala, a sprawą zajęli się opolscy policjanci.

Jak ustalili funkcjonariusze, biegaczka mijając przy drodze namiot, przy którym uwiązany był pies. Zwierzę nie miało kagańca, a długość łańcucha, około pięciu metrów, sprawiła, że kobieta znalazła się w zasięgu jego ataku. Pies trzykrotnie ugryzł 33-latkę, powodując obrażenia wymagające hospitalizacji.

Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że 33-latka, biegnąc nad zalewem w Chodlu, przebiegała obok rozbitego przy drodze namiotu. Nagle z namiotu wyskoczył duży pies bez kagańca, który zaatakował biegnącą. Pies był uwiązany na łańcuchu przy namiocie. Niestety łańcuch był długi, bo aż 5-metrowy i kobieta znalazła się w zasięgu psa. W wyniku ataku pies trzykrotnie ugryzł kobietę - relacjonuje komisarz

Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na pomoc poszkodowanej z namiotu wybiegł mężczyzna. Właścicielka czworonożka, 40-letnia mieszkanka gminy Lipsko, w chwili zdarzenia przebywała wewnątrz namiotu. Badanie alkomatem wykazało, że była nietrzeźwa - miała ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Pies, który miał aktualne szczepienia, trafił pod obserwację powiatowego lekarza weterynarii.

Za niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia oraz narażenie kobiety na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia właścicielce grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

W związku z pogryzieniem kobiety prowadzone są czynności w kierunku naruszenia przepisów dotyczących narażenia życia lub zdrowia człowieka, a co właścicielka psa poniesie odpowiedzialność karną w związku z niezachowaniem środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Policja apeluje o odpowiedzialną opiekę nad zwierzętami i przypominia, że ich właściciele ponoszą pełną odpowiedzialność za ich zachowanie.

Agnieszka Gołębiowska

Pani Mario, żyj nam 200 lat!

2 sierpnia swoje setne urodziny obchodziła pani Maria Ducka. Życie mieszkanki Dębłina jest przykładem siły ducha, pogody i rodzinnego ciepła.

Rodzina Jubilatki przygotowała uroczystość, w której uczestniczyli m.in. przewodniczący Rady Miasta Dębłina Tomasz Mikusek, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Dęblinie Małgorzata Zamojska oraz kierownik Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Puławach Anna Żywicka.

Goście wręczyli pani Marii listy gratulacyjne, życzenia, dokument potwierdzający datę urodzenia, kwiaty oraz symboliczną pamiątkę. Nie zabrakło tortu i toastu wzniesionego za zdrowie Jubilatki - z życzeniami, by doczekała przynajmniej 120 lat.



Goście wręczyli pani Marii listy gratulacyjne, życzenia, dokument potwierdzający datę urodzenia, kwiaty oraz symboliczną pamiątkę. Nie zabrakło tortu i toastu wzniesionego za zdrowie Jubilatki - z życzeniami, by doczekała przynajmniej 120 lat

Pani Maria mieszka w swoim rodzinnym domu, gdzie spędziła całe życie. Towarzyszą jej synowie Tadeusz i Władysław wraz z żonami, a wnuki i prawnuki chętnie odwiedzają ukochaną babcję.

Dom jest dla niej miejscem szczególnym. Skarbnicą rodzinnych historii i wspomnień, które przekazuje młodszemu pokoleniu.

Historia Pani Marii jest przykładem, że prawdziwe bogactwo

tkwi w prostych rzeczach i bliskich relacjach pełnych miłości. Sama Jubilatka przekonuje, że właśnie w tym kryje się sekret długowieczności.

mp



Pani Maria mieszka w swoim rodzinnym domu, gdzie spędziła całe życie. Towarzyszą jej synowie Tadeusz i Władysław wraz z żonami, a wnuki i prawnuki chętnie odwiedzają ukochaną babcję

Przyszli eksmitować Piotra, a za drzwiami były jego zwłoki. Sąsiadka: Powiesił się biedak. Pewnie już dawno

Biała Podlaska:

Podczas eksmisji z mieszkania na II piętrze budynku komunalnego w Białej Podlaskiej ekipa Zakładu Gospodarki Lokalowej natrafiła na zwłoki 38-letniego mężczyzny, którego ciało znajdowało się w znacznym stopniu rozkładu, zatem mogło tam pozostawać wiele miesięcy.

Przed miesiącami wzywana przez sąsiadów grupa Zakładu Gospodarki Lokalowej w Białej Podlaskiej do otwierającego się co pewien czas okna w mieszkaniu u nieboszczyka zabijała gwoździami okno... z zewnątrz.

Mężczyzna zamknął się w sobie

Jedna z sąsiadek opowiedziała nam jaki horror przeży-

”

Sąsiadka

- Do kamienicy przyjechała drużyna, aby wykonać eksmisję. Rozbiła drzwi i weszła do środka. Znalazła zwłoki pana Piotra. Powiesił się biedak

li mieszkańcy kamienicy przy ul. Moniuszki.

- Może przed dwoma laty pan Piotrek, syn dawnych gospodarzy lokalu na II piętrze, zamieszkał bardzo dyskretnie. Po śmierci matki bezrobotny nie chciał, aby nachodzili go dawni koledzy, z którymi zerwał. Skoro się ukrywał, to i nie pracował. Nie płacił czynszu ani rachunków za energię. Wyłączono mu światło - wspomina białczanka.

Zaznacza, że przy mieszkaniu widniały jedynie wetknięte w szparę drzwi karteczki od wodomierza. Pan Piotrek nie otwierał drzwi - nawet kiedy zmarł w nie stukało.

- Jakoś mi się wreszcie udało z nim skontaktować. Zaproponowałam mu drobne sumy, kiedy pomagał mi wnosić

zakupy lub inne przedmioty. Miał na żywność i doładowanie telefonu. Na święta nawet zanosilał mi lepsze jedzenie. Staralam się zapomnieć o dawnych krzywdach, które mi wyrządził. Może od ponad 1,5 roku temu już nie było z nim kontaktu. Jego kolega powiedział, że wyjechał do Anglii - mówi jedna z sąsiadek tragicznego lokalu.

Dlaczego otwierało się okno?

- Może z 10 razy dzwoniłam do Zakładu Gospodarki Lokalowej i alarmowałam, że szkoda mieszkania, następuje jego degradacja, gdy pada deszcz. Długo nie było odzewu. Wreszcie przyjechali jacyś fachowcy, z zewnątrz budynku

zabili okno. Nie sprawdzali, co jest w środku mieszkania - kobieta nie kryje oburzenia.

Opowiada, że znowu po paru miesiącach znowu otworzyło się okno i zaczęło łomotać. Podkreśla, iż sąsiedzi skierowali liczne telefony do administracji z apelem o zadbanie o majątek miasta. Ponownie ekipa ZGL zabiła okno.

- Było to 8 sierpnia, gdy do kamienicy przyjechała drużyna, aby wykonać eksmisję. Rozbiła drzwi i weszła do środka. Znalazła zwłoki pana Piotra. Powiesił się biedak. Pewnie już dawno, bo sąsiedzi nic nie czuli. Szkoda, że była taka bezdusznosc, można było zapobiec tej tragedii. Dla nas dramatem była ta śmierć. Pozostał nam tylko pacierz za pana Piotra - mówi przerażona sąsiadka.

Zwłoki czekały bardzo długo

Na nasze pytania o tragedię przy ul. Moniuszki nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy biał-

skiej policji, potwierdziła, że 8 sierpnia Komenda Miejska Policji otrzymała zgłoszenie dotyczące ujawnienia ciała ludzkiego, w jednym z mieszkań na terenie miasta.

W sprawie wszczęte zostało śledztwo w kierunku doprowadzenia do samobójstwa

- Znajdowało się ono w znacznym stopniu rozkładu. Funkcjonariusze potwierdzili tożsamość mężczyzny. Ustalili, że jest to mieszkający samotnie 38-latek. Podjęte na miejscu czynności wstępnie wykluczyły udział osób trzecich. Czynności na miejscu zdarzenia wykonywane były pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań - wyjaśniła nadkomisarz.

Dołąła, że w sprawie wszczęte zostało śledztwo w kierunku doprowadzenia do samobójstwa - kto namową

lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. To standardowe postępowanie w sprawach, gdy policja stwierdzi samobójstwo.

Czekamy na wyjaśnienie

Poprosiliśmy prezesa zarządu Zakładu Gospodarki Lokalowej o wyjaśnienie, jak to było możliwe, że mieszkańcami nie zainteresowano się otwierającym się oknem, tylko z zewnątrz przybijano gwoździami skrzydło okna do ościeżnicy. Pytaliśmy, dlaczego tak późno postanowiono wkroczyć do mieszkania z eksmisją, gdy czynsz nie był płacony miesiącami. Ponoć przygotowywania jest odpowiedź, na którą czekamy.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że dwukrotnie podjeżdżała pod okno zwyżka, z której doraźnie je zamykano.

Marek Pietrzela

Policjant z Parczewa stanie przed sądem. Oskarżony o śmiertelne potrącenie radiowozem

Policjant z parczewskiej komendy stanie przed sądem. Zdaniem prokuratury śmiertelnie potrącił mężczyznę, kierując radiowozem.

Do zdarzenia doszło na przełomie września i października 2024 roku w Parczewie. Był późny wieczór. O sprawie pisał już portal tvn24.pl.

„Nie żyje 56-letni mężczyzna, w zdarzeniu brał udział radiowóz. Informację o potrąceniu pieszego otrzymaliśmy od czytelnika. Według internauty policjanci mieli oddalić się z miejsca zdarzenia” - czytamy w tekście.

Z kolei zdaniem naszego źródła, policjanci chcieli podjąć interwencję w stosunku do 56-latka.

Sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie udzielała jedynie szczer-

kowych informacji nt. przebiegu zdarzenia.

- Do 56-letniego mężczyzny, policjanci natychmiast wezwali zespół ratowników medycznych, którzy przetransportowali go do szpitala. Niestety mężczyzna zmarł w placówce medycznej. Z uwagi na fakt, że w zdarzeniu brali udział funkcjonariusze KPP Parczew, śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Parczewie, po dodatkowe informacje proszę zwrócić się do tego organu - powiedziała nam.

Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury, powiedział w rozmowie z tvn24.pl, że śledztwo prowadzone było w kierunku artykułu 177 paragraf 2 kodeksu karnego, czyli spowodowania wypadku w ruchu, którego następstwem jest śmierć innej osoby. Przeprowadzona została sekcja zwłok pokrzywdzonego.

„(Hunek - dop. aut.) zaznaczył też, że nie jest powiedziane, iż to

radiowóz potrącił pieszego. A odpowiadając na pytanie, czy oznacza to, że w zdarzeniu brały też udział inne pojazdy, stwierdził, że nie jest to wykluczone” - czytamy w tekście tvn24.pl.

Obawy mieszkańców i akt oskarżenia

Część parczewian obawiała się, że sprawa nie zostanie należycie wyjaśniona. Śledztwo w tej sprawie przejęła Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ. Postępowanie zostało przekazane do jednostki, która nie współpracuje z parczewskimi policjantami, aby rozwiązać wątpliwości co do bezstronności - wyjaśniła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Sprawa zakończyła się skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko policjantowi. - Został skierowany akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie

Podlaskim przeciwko Pawłowi P. Został oskarżony o to, że kierując radiowozem, podczas manewru skrętu i wjeżdżając na nieoznakowany parking nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do potrącenia pokrzywdzonego, czym spowodował u niego rozległe obrażenia układu nerwowego oraz klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzony zmarł tj. o czyn z art. 177 par. 2 kk. W toku postępowania podejrzany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Obecnie czekamy na wyznaczenie terminu rozprawy - mówi Kępka.

Mężczyźnie grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Spytaliśmy przedstawicieli parczewskiej komendy, czy policjant został zawieszony w czynnościach, czekamy na odpowiedź.

Grzegorz Rekiel

Jechał bez świateł pijany i z... kebabem w ręku



33-latek wydmuchał ponad 2 promile. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem

8 sierpnia policyjny patrol zauważył mazdę jadącą ul. Lubelską w Puławach. Było już po zmroku, a pojazd nie miał włączonych świateł, co więcej jego kierowca miał wyraźne problemy w utrzymaniu toru jazdy na jednym pasie. Funkcjonariusze postanowili zatrzymać go do kontroli. Chwilę później okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 33-letni puławianin, który

w rękę trzyma kebab. Mundurowi pomyśleli początkowo, że być może to było przyczyną takiego stylu jazdy kierującego. Jednak badanie alkomatem momentalnie zburzyło tę teorię. Urządzenie wskazało, że ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Marta Pietroń

Zarzuty dla lubieżnika z autobusu

Dwa razy w tygodniu ma się meldować na komendzie. Nie może się zbliżyć do pokrzywdzonych. Ma szereg zarzutów od prokuratora. Na razie takie konsekwencje ponosi agresywny lubieżnik, który w busie linii Biała Podlaska - Lublin napastował młode kobiety.

Młode kobiety, które w niedzielę, 3 sierpnia, wieczorem podróżowały busem na trasie Biała Podlaska - Lublin, przeżyły koszmar. Agresywny mężczyzna napastował je, obnażał się i wulgarnie groził użyciem przemocy.

Napastliwy lubieżnik w busie

Jedna z napastowanych kobiet opowiedziała o zdarzeniu Wspólnocie. Według jej relacji wsiadła z 16-letnią siostrą w Kocku do busa linii Biała Podlaska - Lublin. Za nimi usiadł

mężczyzna, który pod nosem, ale tak, żeby słyszały, zaczął mówić: „suczki, będę was je...ał k...wki?”. Gdy pasażerka dyskretnie odwróciła się, zobaczyła, że mężczyzna wyjął penis i onaniował się.

Powiadomiła o jego zachowaniu kierowcę, ten jednak nie dosłyszał, musiała więc powtórzyć głośniej o co chodzi. Usłyszał to także agresywny mężczyzna, który zaczął grozić pasażerce, że ją „rozp...doli”. Dziewczyna, która siedziała na jednym z przednich siedzeń, potwierdziła, że ją także dotykał.

Kobieta z siostrą wysiadła w Lubartowie, zawiadomiła swojego znajomego, który przyjechał po nią, potem wszyscy pojechali za autobusem. Powiadomili policję, dotarli na dworzec. Czekala tam policja. Okazało się, że agresywny mężczyzna wysiadł w Lubartowie przy Brico Marche. Jedna z pasażerek, którą wyzywał w autobusie, powiedziała, że słyszała, że kupował bilet do Lublina. Policjanci postanowili poczekać, domyślając się, że będzie chciał

się dostać do miasta. Mężczyzna faktycznie przyjechał kolejnym busem, został zatrzymany. To 50-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej.

Dozór policyjny

Prokuratura zastosowała wobec mężczyzny dozór policyjny. Polega na „obowiązku osobistego stawiennictwa w Komendzie dwa razy w tygodniu w godzinach wyznaczonych przez oficera dyżurnego i obowiązku zawiadamiania dyżurnego o każdorazowym zamiarze opuszczenia miejsca pobytu na okres dłuższy niż 3 dni oraz o terminie powrotu; zakazie zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 50 m oraz kontaktowania się z nimi przy pomocy wszelkich środków technicznych”.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie zarzuca mężczyźnie, że podczas podróży busem na trasie od Kocka do Lubartowa prezentował treści pornograficzne przez publiczne onanizowanie się, w sposób mogący narzucać

odbiór osobom, które sobie tego nie życzą. Chodzi tu o dwie pasażerki - siostry, za którymi zajął miejsce lubieżnik.

To nie jedyny zarzut dla mężczyzny. W autobusie dokazywał już między Radzyniem Podlaskim a Kockiem. Prokuratura zarzuca mu naruszenie nietykalności cielesnej jednej z pasażerek przez dwukrotne położenie otwartej dłoni na zewnętrznej części jej lewego pośladka.

Bała się, że spełni groźby

Kolejny zarzut dotyczy publicznego znieważenia dwóch sióstr jadących busem.

To jeszcze nie koniec zarzutów. Listę zamyka użycie przez agresywnego mężczyznę groźb karalnych.

Jak stwierdza prokuratura, kierował groźby karalne pozbawienia życia wobec jednej z pasażerek, czym wzbudził u niej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Także tego czynu dopuścił się w warunkach recydywy.

Marcin Kusyk

Okradli budowniczych ekspresówki. Wpadli w domu pod Lublinem

Lubartów: Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy włamali się do kontenera budowlanego na terenie budowy drogi S-19 w Wandzinie. Łupem sprawców padły różnego rodzaju elektronarzędzia i materiały budowlane warte 150 tys. zł.

Z ustaleń lubartowskich policjantów wynika, że włamywacze w nocy z 7 na 8 sierpnia przyjechali do Wandzina na teren budowy drogi S-19. Następnie pokonali zabezpieczenia i weszli do kontenera, w którym składowane były różnego rodzaju elektronarzędzia i materiały budowlane. Łupem włamywaczy padły m.in. wiertarki, wkrętarki, szlifierki, zakrętarki, klucze udarowe, czy niwelator. Łączne straty oszacowano na kwotę

150 tysięcy złotych. Kryminalni zabezpieczyli ślady i rozpoczęli ustalanie sprawców przestępstwa. Pozostawione na miejscu ślady wskazywały, że włamywacze z miejsca przestępstwa odjechali busem - opisuje mł. asp. Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie.

Włamywacze zostali zatrzymani w poniedziałek (11 sierpnia) w jednym z domów pod Lublinem, który wynajęli. Sprawcami okazali się trzej mieszkańcy województwa kujawsko-pomorskiego w wieku 32, 34 i 36 lat. Wszyscy zostali przewiezieni do lubartowskiej komendy i osadzeni w policyjnym areszcie.

Usłyszeli zarzut kradzieży z włamaniem. Wobec 34- i 36-latka sąd zastosował policyjny dozór, natomiast notowany wcześniej za podobne przestępstwa 32-latek został tymczasowo aresztowany.

Joanna Niecko

Ranna 11-latka, trzy osoby poszkodowane. Ładował śmigłowiec LPR

Do poważnego wypadku doszło w sobotnie popołudnie na drodze krajowej nr 48, na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do miejscowości Trzcianki.

W wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych obrażeń doznały trzy osoby, w tym 11-letnia dziewczynka.

Małoletnia wraz z drugą osobą to mieszkańcy powiatu ryckiego. Podróżowali samocho-



W wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych obrażeń doznały trzy osoby, w tym 11-letnia dziewczynka

dem marki Toyota. Z kolei kierowcą audi była osoba z powiatu lubartowskiego.

Na miejscu natychmiast pojawiły się służby ratunko-

we. W działaniach uczestniczyły zastępy straży pożarnej z KP PSP w Rykach oraz OSP Trzcianki, a także trzy Zespoły Ratownictwa Medycznego. Ze

względu na stan jednej z osób konieczne było ładowanie śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

mp

29-latek miał ponad 3 promile. Wywrócił się na quadzie

We wtorek, po godzinie 17:30, w miejscowości Przestrzeń w gminie Nowodwór doszło do groźnego zdarzenia drogowego z udziałem quada.

29-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, jadąc w stanie nietrzeźwości, stracił panowanie nad pojazdem. Quad wywrócił się, a kierujący wypadł z siedzenia. Na miejsce wezwano policję i służby



Badanie alkomatem wykazało, że kierowca miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu

ratunkowe. Jak ustalili funkcjonariusze, przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze. Badanie alkomatem wykazało, że kierowca miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu.

Co więcej, pojazd nie był dopuszczony do ruchu i nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC. Poszkodowany 29-latek z obrażeniami ciała został przewiezony do szpitala.

mp

Chciała chronić swoje pieniądze. Padła ofiarą oszustwa

POWIAT RYCKI: Mieszkanica powiatu padła ofiarą przestępców podszywających się pod pracowników banku. Straciła 5 tys. zł.

Kobieta odebrała telefon od mężczyzny, który przedstawił się jako konsultant bankowy. Poinformował ją, że ktoś próbował wypłacić jej oszczędności, a aby je ochronić, konieczne jest wprowadzenie rzekomej, nowej procedury bezpieczeństwa - dwuetapowej weryfikacji konta.

Rozmówca zasugerował zmianę limitu odnawialnego, co miało być elementem dodatkowego zabezpieczenia.

- Wkrótce potem kobieta otrzymała kolejny telefon. Tym razem „pracownik banku” poprosił o podanie kodów BLIK, zapewniając, że są to kody techniczne, które mają zablokować dostęp do danych i uniemożliwić wypłatę pieniędzy przez osoby nieuprawnione - informu-

je aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Uwierzywszy w zapewnienia dzwoniącego, kobieta autoryzowała transakcje kodami BLIK. W efekcie z jej konta wypłacono oszczędności w łącznej kwocie ponad 5 tysięcy złotych. Dopiero później zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa i powiadomiła Policję.

Policjanci przypominają

Pracownik banku nigdy nie poprosi o podanie kodu BLIK, haseł, danych logowania czy autoryzacji transakcji. W przypadku otrzymania podejrzanego telefonu należy natychmiast przerwać rozmowę i samodzielnie skontaktować się z bankiem, wybierając numer z oficjalnej strony internetowej lub z dokumentów bankowych. Nie klikajmy w przesłane linki, nie instalujmy aplikacji ani nie wprowadzajmy zmian w ustawieniach konta na polecenie rozmówcy.

US

Oliwię i Grzegorza połączyła miłość i piłka nożna



Podczas tego wyjątkowego dnia nie mogło zabraknąć „braci piłkarskiej”. Piłkarki ŻKS-u Izabella Puławy towarzyszyły swoim trenerom, ubrane w klubowe stroje, a podczas wyjścia nowożeńców z kościoła utworzyły szpaler, tworząc niepowtarzalną sportową oprawę ceremonii



Trener Grzegorz Zjawiony i trenerka Oliwia Józwiak powiedzieli sobie sakramentalne „tak”

W wyjątkowej atmosferze, pełnej emocji i sportowej pasji, trener Grzegorz Zjawiony i trenerka Oliwia Józwiak powiedzieli sobie sakramentalne „tak”. Ślub odbył się w Kościele św. Brata Alberta w Puławach, a przyjęcie weselne miało miejsce w restauracji Katarzynka2.

Grzegorz Zjawiony, w przeszłości zawodnik takich klubów jak Wisła Puławy, Orły Kazimierz, Hetman Gołęb, Żyrzyniak Żyrzyn oraz Puławiak Puławy, od lat dzieli swoją pasję do futbolu z młodymi za-

wodniczkami. Oliwia Józwiak natomiast wcześniej grała w zespole z Puław, rozwijając swoją sportową karierę.

Z okazji ich ślubu składamy gorące życzenia: niech Wasze życie małżeńskie będzie peł-

ne radości i wspólnej pasji, jak drużyna, która zawsze walczy razem do ostatniego gwizdka. Niech każda „akcja” w Waszym życiu kończy się sukcesem, a Wasza miłość będzie mocna jak najtwardsza

obrona i szybka jak najlepsze kontrataki. Zdrowia, szczęścia i wielu bramek w codziennym życiu!

mp

Prażucha, zarzucakajka i zgrzewaniec gospodyń z Tyśmienicy walczą w kulinarnym konkursie

Parzew: Utalentowane kucharki z Koła Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy już po raz drugi będą reprezentować województwo lubelskie w ogólnopolskim konkursie kulinarnym organizowanym przez Stowarzyszenie Innowatorów Wsi. Tegoroczna edycja przebiega pod tytułem „Z mięsem wieprzowym przez pokolenia”.



Panie z KGW Tyśmienica wraz z kucharzem. Od lewej stoją: Kamila Panasiuk, Emilia Lisowska, Katarzyna Świąćicka, Emilia Kondrat, Agnieszka Mularczyk - kucharz, Anna Suszczyk-Bójczuk i Sylwia Prokopowicz

Kuchnia lubelska to kuchnia, w której spotyka się wielokulturowość. Szlaki handlowe, które tu przebiegały choćby z Krakowa do Wilna, przyniosły ze sobą napływ wielu smaków i potraw. W ramach projektu „Z mięsem wieprzowym przez pokolenia” KGW Tyśmienica bierze udział w konkursie kulinarnym. W sobotę, 9 sierpnia członkinie KGW uczestniczyły w nagraniu filmu. Na planie towarzyszyła im

kucharz Agnieszka Mularczyk. Panie wspólnie przygotowały zarzucakę z grzybami oraz zgrzewaniec staropolskiego z prażuchą i parzybrodą. Dania związane z województwem lubelskim. Nagranie odbyło się w gościnnych progach Dworku Makoszka.

-W ten sposób chcemy pochwalić się dziedzictwem kulinarnym naszego regionu, ale również walorami przyrodniczymi czy turystycznymi naszych

stron- mówią panie z KGW Tyśmienica. Teraz czekamy, aż w połowie września pojawi się nagranie z nami w roli głównej. Dzięki wyświetleniom będziemy mogli zdobyć cenne nagrody. Mamy nadzieję, że powtórzymy sukces z ubiegłego roku, gdzie zajęliśmy pierwsze miejsce w konkursie organizowanym przez Stowarzyszenie Innowatorów Wsi „Z mięsem drobiowym przez pokolenia”. Życie nam powodze-

nia i koniecznie oglądajcie film z naszym udziałem. Liczymy na Waszą pomoc. Podczas konkursu panie zaprezentowały proste, syjące i smaczne i nieco zapomniane dania kuchni polskiej.

Zgrzewaniec staropolski, znany również w skrócie jako „staropolski”, to tradycyjne danie mięsne, które charakteryzuje się połączeniem różnych rodzajów mięs (karkówka, schab, boczek wędzony) w jednym kotlecie.



Zaprezentowane podczas nagrania potrawy są syjące i powstały z ogólnodostępnych produktów

Prażucha, zwana również pod nazwami: fusia, gamza, hamza. Tradycyjne, chłopskie danie, popularne zwłaszcza na wsi, charakteryzujące się prostotą i sytością. Głównymi składnikami są ziemniaki i mąka, a danie to często podawane jest z okrasą z boczku lub słoniny.

Parzybroda to danie jednogarnkowe z kapusty, ziemniaków, boczku, kminku, majeranku. Jest to rodzaj takiej zasmażanej kapusty.

Koła Gospodyń Wiejskich zgłaszają przepisy, jury wybiera najlepsze, a wybrane zespoły gotują je przed kamerą. Z nagrań powstaną filmy, a widzowie wybiorą zwycięzcę, poprzez największą ilość wyświetleń. Do konkursu zostało zakwalifikowanych 16 Kół Gospodyń Wiejskich z całej Polski, po jednym z każdego województwa.

ema
WSP

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie

**Agatka Łoniewska z tatą,
Karnów**
ur. 12 sierpnia, g. 9.50;
3900 g, 55 cm
Rodzice: Magdalena,
Grzegorz
Rodzeństwo: Filip,
Gabriel, Blanka



**Cezary Hapon,
Jabłoń**
ur. 10 sierpnia, g. 8.09;
3440 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina, Wojciech



**Aurelia Howorus,
Leszkowice**
ur. 11 sierpnia, g. 16.20;
3320 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Damian



**Filip Warzywoda,
Radzyń Podlaski**
ur. 11 sierpnia, g. 11.12;
2540 g, 53 cm
Rodzice: Anna, Konrad
Rodzeństwo: Diana, Michał



**Zuzanna Blacharska,
Czarny Las**
ur. 14 sierpnia, g. 9.50;
4440 g, 62 cm
Rodzice: Karolina, Marek
Rodzeństwo: Wiktor, Miłosz



**Zuzia Sposób z tatą,
Radzyń Podlaski**
ur. 12 sierpnia,
g. 14.20; 3620 g
Rodzice:
Ewelina, Adam
Rodzeństwo: Maja



**Aleksander Podolak,
Warszawa**
ur. 14 sierpnia,
g. 11.00;
3460 g, 54 cm
Rodzice:
Karolina, Radosław



**Ola Ziober,
Nowodwór**
ur. 5 sierpnia, g. 8.52;
3330 g, 54 cm
Rodzice: Kinga, Jarek
Rodzeństwo: Emilka, Hania



**Alicja Branica,
Krasne**
ur. 12 sierpnia, g. 21.31;
3110 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia, Robert
Rodzeństwo: Paweł



**Julia Kossak,
Biała Podlaska**
ur. 12 sierpnia, g. 11.22;
3200 g, 54 cm
Rodzice: Małgorzata,
Dariusz
Rodzeństwo: Filip



**Ala Jędrzejewska,
Zabiele**
ur. 13 sierpnia, g. 13.37;
3850 g, 59 cm
Rodzice: Ewelina, Piotr
Rodzeństwo: Adam, Nikodem



**Bartuś Blicharz,
Czemierniki**
ur. 14 sierpnia, g. 4.36;
3050 g, 54 cm
Rodzice: Jadwiga, Mateusz
Rodzeństwo: Zuzia

Orleńta. Zwycięstwo w dniu ślubu trenera!

Piątek był dniem pełny emocji zarówno na boisku, jak i poza nim! Piłkarze Orleńta odnieśli pewne zwycięstwo 5:1 nad Huraganem Międzyrzec Podlaski, a kibice nie mogli nie zauważyć jednej ważnej nieobecności na ławce rezerwowych.

Powód? Piotr Wałachowski, 29-letni szkoleniowiec w dniu spotkania o punkty wziął ślub ze swoją ukochaną Izabelą. Ceremonia odbyła się w jednym z kościołów w Łukowie, a później wesele do wczesnych godzin porannych.

Trener Dariusz Solnica i cała społeczność Orleńta składają młodej parze życzenia w typowo piłkarskim stylu.

Niech Wasze życie razem będzie jak idealny mecz - pełne pięknych akcji, pewnych podań, skutecznych strzałów i bez fauli! Niech każdy dzień kończy się radością jak zwycięski gol w ostatniej minucie!

Cała społeczność klubu gratuluje Piotrowi i Izabeli, życząc, aby ich wspólna droga była równie efektowna i pełna sukcesów jak piątkowe zwycięstwo Orleńta!

mp



Piotr Wałachowski powiedział ukochanej Izabeli sakramentalne „tak”



Krystyna Kraheńska (1914-1944) – autorka „Hej chłopcy, bagnet na broń” napisała tekst w dworku pod Sosnowicą (cz. IV)

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń”, któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jedynemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Po wojnie Drewnowski wspominał:

- Byłem wtedy gościem w Pięszej Woli i pamiętam, jak Krystyna przy pianinie uporczywie powtarzając akordy i frazy, komponowała słowa i melodię, i wyśpiewała na głos tę piosenkę, która stać się miała jedną z najpopularniejszych piosenek żołnierskich nie tylko czasu okupacji... śpiewaną przez ludzi, którzy nie mieli pojęcia, kto ją ułożył.

Janina Krassowska opowiadała po latach, że Krystyna „zamęczała” ją nauką na pamięć słów i melodii nowej piosenki. Podczas okupacji takich słów nie można było zanotować, w razie wpadki autorka wyładowałaby w obozie koncentracyjnym. Groziłaby jej za to śmierć.

Napisana dla batalionu „Baszta” piosenka stała się z czasem w konspiracyjnej Warszawie marszem bojowym walczącej Polski, wręcz „Marsylianką”.

Śpiewający ją powstańcy nie wiedzieli jednak, kto jest jej autorem. Bohdan Grzymała-Siedlecki we wspomnieniach Powstańczym szlakiem walczącego Żoliborza opowiadał:

- U «Wujaszka» spotkał się raz przyprowadzoną przez starszą koleżankę harcerkę i poetkę. – To Krystyna, warszawska Syrena – przedstawił ją Ludwik [Berger], wywołując na jej twarzy jakby rumieniec zażenowania. Była to Krystyna Kraheńska, ta, która dała swą twarz warszawskiej Syrenie, stojącej jako symbol Warszawy nad Wisłą, a wyrzeźbionej przez Ludwikę Nitschową.

Grzymała-Siedlecki jednak konfabulował. Taka sytuacja nie mogła mieć miejsca. Dopiero po wojnie rzeźbiarka Ludwika Nitschowa ujawniła, że to Krystyna pozowała do słynnego pomnika.

- Wreszcie przyszedł czas na śpiewanie wierszy [przez] Krystynę: Smutna rzeka, Kujawiaczek, Tobruk i w końcu ten marsz «Baszty»: «Hej chłopcy bagnet na broń». Siedzieliśmy jak zaczarowani... A potem dziewczęta [Krystyna i Jasia] tak długo musiały powtarzać słowa piosenki, aż wszyscy nauczyliśmy się ich na pamięć. Z ulicy hetmana Stefana Czarnieckiego poszedł ten „Basztowy” marsz w świat Polski Podziemnej...

Na różne melodie...

W prasie konspiracyjnej nie było nut, więc jeśli śpiewali ją powstańcy, to układali muzykę na własną rękę. Chyba



Została pochowana w ogródku domu przy ul. Polnej 36. Po wojnie jej zwłoki ekshumowano i przeniesiono na stary cmentarz na Służewie. Na nagrobku wyryto pierwszą zwrotkę jej piosenki „Hej, chłopcy, bagnet na broń”

że zjawiał się wśród nich ktoś z „Baszty”. Czy była najpopularniejszą pieśnią żołnierską powstania warszawskiego? Większą siłą przebicia miał jednak Pałacyk Michla śpiewany przez chłopców od „Parasola”, bijących się w centrum Warszawy, w rejonie Woli

Dzień przed powstaniem

Kraheńska do Warszawy przyjechała w maju 1944 roku. 31 lipca 1944 roku, w przeddzień wybuchu powstania warszawskiego, na cokole pomnika warszawskiej Syreny, ktoś napisał: „Hej chłopcy, bagnet na broń”. Nie było przy nim konspiracyjnej kotwicy, symbolu Pol-

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami
Mocne serca, a w ręku karabin
Granaty w dłoniach i bagnet na broń
Ciemna noc się przed nami roziskrzyła gwiazdami
Białe wstęgi dróg w marszu, długie noce i dni
Nowa Polska zwycięska jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza, raz, dwa, trzy!
Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój
Po zwycięstwo my młodzi idziemy na bój
Granaty w dłoniach i bagnet na broń
Jasny świt się roztoczy, wiatrowieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi
I piosenkę jak tęczę przed nami roztoczy
W równym rytmie marsza, raz, dwa, trzy!
Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść
Granaty w dłoniach i bagnet na broń

Między innymi byli tam żołnierze z Dywizjonu „Jeleń” AK. Bardzo duże straty ponieśli w pierwszych godzinach. W związku z tymi nieudanymi próbami na placu Unii, na tyłach drukarni od strony Polnej zginęła Krystyna Kraheńska. Ataki były też od strony wlotu Szucha, były ataki od Bagateli, były ataki z Flory. Nie ma to nic wspólnego z historią powojenną, ale ma dużo wspólnego z sytuacją miejsca. Te miejsca spływały krwią

ski walczącej... Warszawiacy, którzy zobaczyli ten napis, nie znali jego kontekstu, odbierali go jako ogólne wezwanie do walki z okupantem. Zapewne napis wykonał któryś z chłopców z „Baszty” albo ktoś, kto go przeczytał w konspiracyjnym czasopiśmie „Bądź Gotów” (przekazywanym z rąk do

rąk), w numerze z 20 listopada 1943 roku. Poetka została śmiertelnie ranna w pierwszych godzinach walki. Zmarła 2 sierpnia. Z 98 żołnierzy batalionu „Jeleń”, do którego należała, ocalało zaledwie siedmiu...

Stanisław Jadczyk

Karol Benni (1843-1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. X)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

- ...Dnia 20-go lutego zmarł w Warszawie śp. dr Karol Benni. Schodzi z nim do grobu jedna

z najcharakterystyczniejszych i najpiękniejszych postaci, jakie zarysowały się w życiu Warszawy w okresie popowstańcowym. Wali się znów jeden z mocnych filarów tego życia, które, nie mając dostatecznego oparcia w instytucjach, opierało się u nas o poszczególnych ludzi, o ich pracę, o ich wysiłek, o ich zapobiegliwość niepospolitą... - napisał w 1916 roku Tygodnik Ilustrowany w rozbudowanym tekście poświęconym pamięci Benniego. Podobne memoriały opublikowały niemal wszystkie poważniejsze pisma. Po raz kolejny wymieniono jego zasługi społecznikowskie, przedsięwzięcia i komitety, którym przewodził oraz dzieła doprowadzone przez zmarłego do szczęśliwego końca. Nie zabrakło też wspomnień o, nieblahej prze-

ciez, roli towarzyskiej, sławetnych piątkowych gościnach, gdzie wykonywały się albo i konfrontowały pomysły, idee oraz działania.

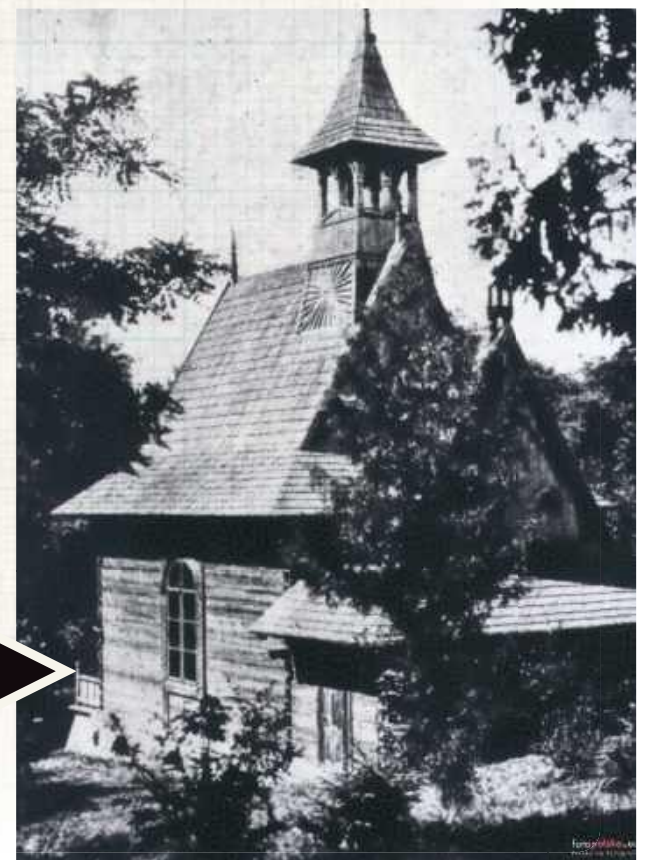
Pamiętkowy kościółek „zakopiański”

Widomym upamiętnieniem zmarłego w Nałęczowie został drewniany, według projektu Stanisława Witkiewicza, zbudowany w stylu podhalańskim, kościółek, który ufundowała wdowa, Ludwika Benni. Małżeństwo było bezdzietne, więc zadanie było tym bardziej pilne i doniosłe. Budowa trwała od lutego 1917 roku do czerwca 1919 roku. W głównym ołtarzu umieszczono obraz św. Karola Boromeusza, patrona chorych, będący wierną kopią tego z warszawskich Powązek.

Nabożeństwa odprawiali księża z parafii Nałęczów, a opiekę sprawowali kolejni właściciele posesji. W latach 1962-1965 dzięki ofiarom kuracjuszy i części parafian kaplica otrzymała nowy dach, została przeprowadzona konserwacja wewnątrz i na zewnątrz budynku, posesja została ogrodzona. Napotkaliśmy również informację, że odprawił w niej Mszę świętą także Karol Wojtyła.

Zbigniew Smółko

Na tablicy pamiątkowej na kościele widnieje napis: „Piękną tę kaplicę zbudowaną przez Ludwikę Benni dla uczczenia pamięci swego męża, który nosił imię Karola, poleca się opiece tych wszystkich, którzy wstępują do tego świętego miejsca”



Andrzej Łuczeńczyk (1945 - 1991) - przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury (cz. IV)

Gwiezdny Książę z kotłowni

W tomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza. A on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...



Andrzej Łuczeńczyk pochowany został przy cerkwi prawosławnej w Dratowie. W 2000 roku jego imię nadano bibliotece w Ludwinie

Z rozmowy Marzeny Ołędzkiej z Henrykiem Harnaszem, kolegą z Ludwina: W jego życiu wszystko było takie zmagowane. Miał przyjaciół, ale to byli tacy knajpiani przyjaciele, których obserwował, opisywał, trochę z nich kpił. Miał zawsze taki leciutki szyderczy uśmiech. To był zupełnie inny człowiek, on głowę miał gdzieś indziej niż inni. Jak ludzie szli na wódkę, to żeby się napić, a on popatrzyć, poobserwować, komentować, czasem złośliwie. Antek, taki nasz wspólny kolega, już nie żyje, podpisawszy troszkę, szedł przed Andrzejem, a ten za nim wołał: Upał, gorąco, pić się chce, upał, gorąco...

Jak Andrzej miał pieniądze, to ich nie szanował. Potrafił zaprosić kolegów z ludwińskiej knajpy i jechali razem do Lublina, do bardzo dobrej restauracji. I panowie w gumofilcach wchodzili do tej restauracji... Siła pieniędzy była taka, że ich wpuszczano. Andrzej lubił takie inne sposoby życia, chciał, żeby było barwniej. Nie szukał intelektualistów, ale też myślę, że tu w Ludwinie nie miał zbyt dużego wyboru...

Literaturoznawcy dopiero w początkach lat dziewięćdziesiątych zaczęli interesować się twórcą z Ludwina. Popularyzatorem i promotorem jego twórczości został Henryk Bereza. Mimo że od debiutu na łamach upłynęło kilkanaście lat, w recenzjach znajdujemy określenie „początkujący”. W 1985 r. został członkiem Związku Literatów Polskich. W 1986 r. otrzymał nagrody: im. E. Stachury, im. S. Piętaka, im. B. Prusa i Premię Wieczystej Fundacji im. Zofii i Jana Karola Wendów, w kolejnym roku – nagrodę Funduszu Li-

teratury i nagrodę społeczno-kulturalną Wojewody Lubelskiego. Z jednej strony bywał zestawiany z Leśmianem i Czechowiczem, a nawet Kafką (choć sam najbardziej przyznawał się do fascynacji Henry Millerem), z drugiej zdarzały się też recenzje krytyczne i wydawnictwa, które odrzucały propozycje druku. „Szanowny Panie, dziękuję za przysłane opowiadania, ale niestety i tym razem nie znalazłem niczego, co mogłoby mieć szansę w naszych wydawnictwach czy czasopismach, bo trudno zrozumieć, co Pan chciał tym wszystkim powiedzieć” - czytamy w liście od jednego z wydawców, opublikowanym przez córkę pisarza panią Paulinę Łuczeńczyk.

Czterdzieści jeden lat to żaden wiek dla pisarza. Pominąwszy wunderkindów, z reguły najlepsze rzeczy ma się jeszcze przed sobą. Łuczeńczyk zmarł dość nagle, po szybkim przebiegu ostrej białaczki szpikowej. W ostatnich dniach życia na własne żądanie wypisał się ze szpitala i, ostatkiem sił, wrócił do domu w Ludwinie.

Zbigniew Smółko

Klejnot, cieleń i Ryki



Opis herbu Miasta i Gminy Ryki dokonany językiem heraldyki (blazonowanie) może brzmieć: na srebrnoszarej tarczy wspięty ciołek czerwony ze złotym orężem wyłaniający się z czarnej zbroi z koroną złotą opartej o czerwoną literę R.

Nie posiadamy źródłowych materiałów z 1979 roku, kiedy ówczesne władze, czyli Rada Narodowa Miasta i Gmin w Rykach przyjęły jako herb obecne wyobrażenie. Nie było wówczas też ani opisanych procedur przyjmowania herbu, ani określonego przepisami prawa, które wskazywałyoby na sposób konsultowania projektu.

Ciołkiem w staropolszczyźnie nazywano młodego byczka - cielca. „Oręż” są to rogi i kopyta. Obecność ciołka w herbie wynika oczywiście ze związku z osobą Stanisława Poniatowskiego, ojca króla Stanisława Augusta, który ostatnie lata barwnego żywota spędził w Rykach właśnie i znacznie się przyczynił do ich rozkwitu. Poniatowscy pieczętowali się Ciołkiem właśnie (co im często złośliwie wypominano: cielak jako godło z natury rzeczy był mało prestiżowy).

Jeżeli brakuje dawnej tradycji heraldycznej, herbotwórcy jest to dobra praktyka - często sięgają właśnie do symboliki związanej z miejscowymi rodami. Niekoniecznie jest to użycie dosłowne, zwykle to pewna modyfikacja, pozwalająca dostrzec natychmiast różnice.

W Rykach wydarzyło się coś stosunkowo rzadkiego. Otóż użyto nie wyobrażenia z tarczy a z klejnotu.

Czym jest klejnot? Herb szlachecki składał się nie tylko z tarczy i widniejącego na nim godła, ale również, wieńczących tarczę hełmu i, ułożonego jeszcze wyżej, klejnotu - czyli przeważnie powtórzonego godła, często z jakąś modyfikacją. I w wypadku staropolskiego Ciołka były to właśnie zbroja i ciołek wspięty. Opisuje Kacper Niesiecki w swoim „Herbarzu”: „Jest Ciołek czerwony w białym polu, z rogami, w prawą tarczę głową i całym sobą obrócony: nad hełmem i koroną połowa tegoż Ciołka w prawą tarczę z korony wyskakującego”. I właśnie tych hełmu, korony i klejnotu użyto w 1979 roku jako głównej części godła. Uzupełniono je, chyba dla pewności i łatwości identyfikacji, czerwoną literą R, będącą inicjałem nazwy miasta.

Nie wiemy, na ile celowym zabiegiem odróżniającym od klasycznego Ciołka była zmiana tradycyjnego srebrnego (białego) koloru tarczy na, nieczęsto spotykany, srebrnoszary, nie jest to jednak ten rodzaj kreatywności, który może spotykać się z uznaniem: każdy taki manewr powinien mieć znaczenie a modyfikacja kolorów nie może być przypadkowa.

Niemniej jednak herb w obecnym kształcie wrósł w lokalną symbolikę i dobrze spełnia swoje identyfikacyjne i wspólnototwórcze działania.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Odpust w Woli Gułowskiej

96 lat temu odpust w Woli Gułowskiej, w parafialne święto Nawiedzenia Matki Boskiej - czyli popularna „Zielna” wyglądał właśnie tak...



W otoczeniu świątyni meldowali się, dojeżdżając furmankami często z odległych okolic, pobożni, chcący pomodlić się przed słynącym cudami obrazem Matki Boskiej. Niektórzy z nich klękali też z pewnością przed znajdującą się w bocznym ołtarzu inną ikoną Maryi, która być może jest tożsama ze słynącą kiedyś na terenie dzisiejszej Białorusi Matką Boską Białynicką. Kilka tygodni później, 8 września, znowu w otoczeniu świątyni robiło się rojno. Może i większe tłumy przyciągał drugi maryj-

ny odpust późnego lata, czyli „Siewna” - Narodzenie Matki Bożej. ...Przygotowanie do odpustu zaczyna się nowenną, a sam odpust poprzedzony jest nabożeństwem wieczornym. O północy odprawiana jest pa-

sterka maryjna. Przez całą noc wierni czuwają w kościele i na placu przykościelnym. Połączone jest to ze wspólnym odmianiem modlitw, śpiewaniem psalmów, czytaniem Pisma św., śpiewaniem pieśni maryjnych.

O świcie okrąży plac przykościelny procesja, w czasie której odmawia się cały Różaniec - opisywała w artykule o najważniejszym sanktuarium Ziemi Łukowskiej pani Zofia Walczy.

Uratowali remis rzutem na taśmę

Piłkarze Górnika Łęczna nadal czekają na wygraną w sezonie 2025/26. W piątej kolejce rozgrywek Betclie I ligi zielono-czarni zremisowali na wyjeździe z GKS-em Tychy.

Przed spotkaniem na Śląsku łączniarze mieli bilans dwóch remisów i takiej samej liczby porażek. Początek rywalizacji w Tychach utrudnił im walkę o przełamanie. Już po pięciu minutach gry gospodarze prowadzili bowiem 1:0. Najpierw, po rzucie rżnym jeden z piłkarzy miejscowej drużyny ostemplował poprzeczkę, a chwilę później do siatki trafił Marcel Błachewicz.

W drugim kwadransie pierwszej połowy przewagę mieli „Górnicy”. Podopieczni trenera Macieja Stolarczyka stworzyli kilka okazji bramkowych i wykorzystali jedną z nich. Po podaniu Bartosza Śpiączki, na listę strzelców wpisał się Fryderyk Janaszek. Młody pomocnik wykazał się dużym spokojem w polu karnym, przechrzył obrońcę i posłał piłkę do bramki.

Jednak to tyskanie schodzili na przerwę z prowadzeniem. Gola do szatni strzelił w doliczonym czasie gry Jakub Teclaw. 26-letni obrońca zaskoczył stojącego między słupkami Branislava Pindrocha mocnym uderzeniem z dystansu.

Wynik 2:1 utrzymywał się niemalże do końca meczu, ale ostatecznie do Łęcznej pojechał punkt. W doliczonym czasie gry do wyrównania bardzo ładnym golem dopro-



Łęczniarze zdobyli jak dotąd sześć goli i stracili 10

wadził bowiem wprowadzony z ławki rezerwowych Solo Traore. Młody hiszpański skrzydłowy zapewnił zielono-czarnym trzeci punkt w obecnym sezonie, gdy rywale grali w osłabieniu. Kilka minut wcześniej wyrzucony z boiska za brutalny faul został bowiem Oliver Stefánsson. Po czerwonej kartce dla Islandczyka Górnik ruszył do ataku i dopiął swego.

Remis w Tychach był dla ekipy z Grodu Dzika trzecim z rzędu. Po pięciu rozegranych kolejkach łączniarze pozostają w gronie czterech zespołów, które nie zagnały jeszcze smaku zwycięstwa w trwającej kampanii. W takiej samej sytuacji są Puszcza Niepołomice, Miedź Legnica oraz Znicz Pruszków. Tylko pierwsza z wymienionych drużyn znajduje się poza strefą spadkową zaplecza PKO BP Ekstraklasy.

W następnej serii spotkań „Górników” czeka domowe starcie z Pogonią Siedlce. To spotkanie zostanie rozegrane w najbliższy czwartek, 21 sierpnia, o godz. 19:30.

GKS Tychy - Górnik Łęczna 2:2 (2:1)

Bramki: Błachewicz 5, Teclaw 45+ - Janaszek 21, Traoré 90

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Broda (90 Osipiuk), Ogaga, Tkacz (69 Traoré), Deja (69 Doba), Kryeziu, Santos (90 Bojańczyk), Janaszek (41 Spáčil), Śpiączka

Karol Kurzępa



Egzon Kryeziu, kapitan Górnika:

Uważam, że to był naprawdę trudny mecz. Pierwsza połowa trochę nas podłamała, ponieważ straciliśmy dwie głupie bramki. Pewne rzeczy się powtarzają i po raz kolejny rywale strzelili nam gola na samym początku spotkania. Nie chcemy tego i pracujemy, aby to się więcej nie przydarzyło. W końcu mieliśmy swoje okazje i sądzę, że mogliśmy nawet wygrać. Ostatecznie nam się nie udało, jednak powalczymy o zwycięstwo w najbliższej kolejce.

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ

RUNDA JESIENNA

Kolejka 1

LKS Kamionka - Wisła Puławy
Powiślak Końskowola - Stal II Kraśnik
Polesie Kock - Opolanin Opole Lubelskie
Hetman Gołęb - Cisowianka Drzewce
Trawena Trawniki - Stal Poniatowa
Piaszkovia Piaski - Górnik II Łęczna
POM-Iskra Piotrowice - Sygnał Lublin
Tarasola Cisy Nałęczów - Avia II Świdnik

Kolejka 2

Wisła - Avia II
Sygnał - Cisy
Górnik II - POM-Iskra
Stal - Piaszkovia
Cisowianka - Trawena
Opolanin - Hetman
Stal II - Polesie
LKS Kamionka - Powiślak

Kolejka 9

Trawena - Wisła
Piaszkovia - Hetman
POM-Iskra - Polesie
Cisy - Powiślak
Avia II - LKS Kamionka
Sygnał - Stal II
Górnik II - Opolanin
Stal - Cisowianka

Kolejka 3

Powiślak - Wisła
Polesie - LKS Kamionka
Hetman - Stal II
Trawena - Opolanin
Piaszkovia - Cisowianka
POM-Iskra - Stal
Cisy - Górnik II
Avia II - Sygnał

Kolejka 10

Wisła - Cisowianka
Opolanin - Stal
Stal II - Górnik II
LKS Kamionka - Sygnał
Powiślak - Avia II
Polesie - Cisy
Hetman - POM-Iskra
Trawena - Piaszkovia

Kolejka 4

Wisła - Sygnał
Górnik II - Avia II
Stal - Cisy
Cisowianka - POM-Iskra
Opolanin - Piaszkovia
Stal II - Trawena
LKS Kamionka - Hetman
Powiślak - Polesie

Kolejka 11

Piaszkovia - Wisła
POM-Iskra - Trawena
Cisy - Hetman
Avia II - Polesie
Sygnał - Powiślak
Górnik II - LKS Kamionka
Stal - Stal II
Cisowianka - Opolanin

Kolejka 5

Polesie - Wisła
Hetman - Powiślak
Trawena - LKS Kamionka
Piaszkovia - Stal II
POM-Iskra - Opolanin
Cisy - Cisowianka
Avia II - Stal
Sygnał - Górnik II

Kolejka 12

Wisła - Opolanin
Stal II - Cisowianka
LKS Kamionka - Stal
Powiślak - Górnik II
Polesie - Sygnał
Hetman - Avia II
Trawena - Cisy
Piaszkovia - POM-Iskra

Kolejka 6

Wisła - Górnik II
Stal - Sygnał
Cisowianka - Avia II
Opolanin - Cisy
Stal II - POM-Iskra
LKS Kamionka - Piaszkovia
Powiślak - Trawena
Polesie - Hetman

Kolejka 13

POM-Iskra - Wisła
Cisy - Piaszkovia
Avia II - Trawena
Sygnał - Hetman
Górnik II - Polesie
Stal - Powiślak
Cisowianka - LKS Kamionka
Opolanin - Stal II

Kolejka 7

Hetman - Wisła
Trawena - Polesie
Piaszkovia - Powiślak
POM-Iskra - LKS Kamionka
Cisy - Stal II
Avia II - Opolanin
Sygnał - Cisowianka
Górnik II - Stal

Kolejka 14

Wisła - Stal II
LKS Kamionka - Opolanin
Powiślak - Cisowianka
Polesie - Stal
Hetman - Górnik II
Trawena - Sygnał
Piaszkovia - Avia II
POM-Iskra - Cisy

Kolejka 8

Wisła - Stal
Cisowianka - Górnik II
Opolanin - Sygnał
Stal II - Avia II
LKS Kamionka - Cisy
Powiślak - POM-Iskra
Polesie - Piaszkovia
Hetman - Trawena

Kolejka 15

Cisy - Wisła
Avia II - POM-Iskra
Sygnał - Piaszkovia
Górnik II - Trawena
Stal - Hetman
Cisowianka - Polesie
Opolanin - Powiślak
Trawena - LKS Kamionka

Unia Bełżyce nie wystąpi w „Okręgówce”

Zarząd Unii Bełżyce podjął decyzję, że drużyna nie wystąpi w nadchodzących rozgrywkach Klasy Okręgowej w sezonie 2025/2026. W związku z tym zmienił się terminarz rozgrywek, a w rywalizacji ligowej weźmie udział 16 zespołów.

Decyzja ta nie była łatwa i poprzedzona została wieloma rozmowami, analizami oraz próbami znalezienia rozwiązań, które

umożliwiłyby dalsze uczestnictwo w rozgrywkach. Niestety, obecna sytuacja finansowa klubu - wynikająca m.in. z ograniczonych źródeł przychodów, rosnących kosztów organizacji meczów i utrzymania drużyny, a także braku wystarczającego wsparcia finansowego - nie pozwala na prowadzenie zespołu na odpowiednim poziomie organizacyjnym.

„Jako Zarząd czujemy się odpowiedzialni za zapewnienie stabilności MKS Unia Bełżyce. Kontynuowanie rozgrywek w obecnych warunkach mogłyby prowadzić do dalszego

pogarszania się sytuacji klubu i zagrożeniu jego finansowej stabilności” - czytamy w komunikacie klubu.

Zarząd wyraził także wdzięczność wszystkim, którzy tworzyli historię klubu: zawodnikom i trenerom za pasję i poświęcenie, kibicom za wsparcie w chwilach radości i trudnych momentach, wolontariuszom i działaczom za poświęcony czas oraz sponsorom i partnerom za pomoc w funkcjonowaniu klubu w ostatnich latach.

„Wierzmy, że Unia Bełżyce to nie tylko drużyna, ale przede wszystkim społeczność ludzi

tworzących wyjątkową historię sportu w naszym mieście. Mamy nadzieję, że dzięki wspólnym wysiłkom uda się odbudować stabilne fundamenty klubu i powrócić na ligowe boiska” - podkreślono w komunikacie.

Klub zapewnia, że nie rezygnuje z działalności wśród dzieci i młodzieży, kontynuując rozwój piłki nożnej w regionie i wychowując nowe pokolenie zawodników, którzy będą kontynuować tradycje Unii Bełżyce.

„Nie żegnamy się, a mówimy: do widzenia” - kończy swoje oświadczenie zarząd klubu.

mp

Dwa remisy w odmiennym stylu

Piłkarze Motoru Lublin zaserwowali w minionym tygodniu kibicom prawdziwą huśtawkę nastrojów. Żółto-biało-niebiescy podzielili się punktami z Lechią Gdańsk i Piastem Gliwice, ale oba mecze były diametralnie różne.

11 sierpnia podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali w Trójmieście 3:3. Spotkanie było rozgrywane w szybkim tempie i obfitowało w gole oraz sytuacje bramkowe. Trzy z nich wykorzystali lublinianie. Swoje pierwsze trafienie w barwach Motoru zaliczyli napastnik Karol Czubak oraz pomocnik Ivo Rodrigues. Pierwszy z wymienionych zanotował także premierową asystę. Natomiast piękną bramkę z rzutu wolnego zdobył kapitan



Po czterech rozegranych meczach Motor ma na koncie pięć punktów

Bartosz Wolski. „Motorowcy” nie ustrzegli się jednak błędów w obronie, przez co trzy razy musieli wyjmować piłkę z siatki. I choć dwukrotnie prowadzili, to ostatecznie podzieliли się punktami. Co ciekawe, rywalizację oglądał z trybun

gdańskiego stadionu nowy prezydent naszego kraju, Karol Nawrocki.

Remis przyjęto w lubelskiej drużynie z pewnym niedosytem, ale fani obserwujący konfrontację nie mogli narzekać na brak wrażeń. Mecz z sześcioma gola-

mi nie są bowiem w PKO BP Ekstraklasie częstym zjawiskiem.

Lechia Gdańsk - Motor Lublin 3:3 (2:2)

Bramki: Viunnyk 3, Bobcek 45+, Mena 79 - Czubak 38, Rodrigues 41, Wolski 53

Motor: Brkić - Wójcik (80 Stolarski), Matthys, Ede, Palacz (46 Luberecki), Łabojko, Rodrigues (69 Scalet), Wolski, Król, Ndiaye (62 Haxha), Czubak (80 Dadashov)

W sobotę lublinianie zmierzili się przed własną publicznością z Piastem Gliwice. Rozgrywany w dużym upale mecz nie przyniósł oczekiwanych emocji i zakończył się bezbramkowym remisem. Ciekawych akcji ofensywnych było jak na lekarstwo. Motor pokazał zdecydowanie mniej atrakcyjne

oblicze w porównaniu do konfrontacji sprzed pięciu dni.

W dodatku gospodarze kończyli grać w osłabieniu, po tym, jak czerwoną kartkę w swoim debiutanckim występie na boiskach ekstraklasy zobaczył pomocnik Kacper Karasek. W 80. minucie ten nowy zawodnik żółto-biało-niebieskich sfaulował rywala wejściem zbyt wysoko uniesioną nogą.

Po tym meczu punkt z Gdańska ma średnie znaczenie, bo w domu chcemy wygrywać. Na pewno cieszy, że zachowaliśmy drugie czyste konto u siebie, to była dobra reakcja gry obronnej. Natomiast nie wykreowaliśmy sytuacji, żeby strzelić bramkę. Punkt jest punktem, ale my u siebie nie możemy cieszyć się z oczka. Musimy grać o to, żeby zdobyć pełną pulę i tylko taki wynik na Arenie nas satysfakcjonuje - podsumował trener Stolarski.

„Motorowcy” zaczęli sezon od wygranej 1:0 z Arką Gdynia, ale w następnych kolejkach nie zaznali smaku wygranej. Po porażce 1:4 z Pogonią Szczecin przyszły dwa remisy. Nastroje w zespole nie są zbyt dobre. W następnej kolejce lublinianie powalczą o ich poprawę na wyjeździe, w starciu z Koroną Kielce. Spotkanie zaplanowano w sobotę, 23 sierpnia o godzinie 17:30.

Motor Lublin - Piast Gliwice 0:0

Motor: Brkić - Wójcik, Matthys, Ede, Luberecki (78 Palacz), Łabojko (71 Samper), Rodrigues (64 Karasek), Wolski, Król, Ndiaye (64 van Hoeven), Czubak (63 Dadashov)

Karol Kurzępa

Wicemistrzowie zamknęli skład. Dwa transfery z za granicy

Zdaje się, że PGE Start Lublin zamknął skład na sezon 2025/26. Wicemistrzowie Polski podpisali umowy z dwoma zawodnikami z za granicy i mają już sześciu obcokrajowców. Dokładnie tylu, ilu planowali.

Już w trakcie tygodnia koszykarze Startu wrócą do trenin-

gów i będą przygotowywali się do sezonu 2025/26, w którym rywalizować będą nie tylko na krajowym podwórku, ale również w europejskich pucharach. Trener Wojciech Kamiński zapowiadał, że w zespole będzie chciał mieć sześciu obcokrajowców i cel zrealizował. Lublinianie podpisali umowy z piątym i szóstym Amerykaninem.

Jako pierwszy z zespołem związał się 29-letni Chris Clarke, którego ostatnim klubem był argentyński Obras Sani-

tarias. W poprzednim sezonie Amerykanin zagrał dla tego zespołu 37 meczów, w których notował średnio double-double z 16,2 pkt i 10 zb na mecz. Do tego dokładał 3,1 asysty. Uznano go nawet za najlepszego zawodnika fazy zasadniczej w tamtejszej lidze. Clarke to uniwersalny zawodnik, który gra głównie na pozycji niskiego skrzydłowego. Jest absolwentem uczelni Texas Tech, ale trzy lata spędził na Virginia Tech University.

Profesjonalną karierę zaczął w sezonie 2021/22 w fińskim zespole Lahti Basketball. W drugim sezonie dla tej ekipy zaliczył niebywałe statystyki - średnio notował triple-double, mając 20.5 pkt, 14.6 zbiórek i 10.1 asyst w 16 meczach.

W zespole brakowało też „dwojki”, rzucającego obrońcy odpowiedzialnego za zdobywanie punktów. Tę pozycję uzupełnił Trevian „Trey” Tennyson. Ten 24-latek w poprzednim sezonie zagrał trzy mecze w bry-

tyjskiej lidze dla Bristol Flyers, a resztę sezonu spędził w belgijskim Okapi Aalst. Średnio notował 13,9 pkt w 20 meczach. W zespole z Lublina postara się zastąpić Tevina Browna. Skróty spotkań z jego udziałem jasno mówią, że jest zawodnikiem wszechstronnym i ma cały wachlarz zagrań ofensywnych.

Wcześniej do czerwono-czarnych dołączyli już wcześniej skrzydłowy Quincy Ford, rozgrywający Elijah Hawkins, podkoszowy Bryan Griffin,

a także mogący występować na każdej pozycji obwodowej Jordan Wright. Wraz z nimi grać będą oczywiście również Polacy - Filip Put, Roman Szymański, Michał Krasuski, Bartłomiej Pelczar, Michał Turewicz i wracający po kontuzji Jakub Karolak. Wszyscy grali dla Startu w poprzednim sezonie, kiedy zespół wywalczył srebrny medal Orlen Basket Ligi.

Kacper Ciuksza

Koszykarki z nową rozgrywającą Szlifują formę przed rozgrywkami

Budowa składu Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin na nadchodzący sezon jest już na finiszu. Klub przedstawił ósmą nową zawodniczkę w zespole.

Do akademiczek dołączyła rozgrywająca Destiny Slocum. Na początku września ta mierząca 180 cm wzrostu Amerykanka będzie świętować 28. urodziny. To koszykarka z ogromnym doświadczeniem, która ma na koncie dwa sezony w WNBA w barwach Las Vegas Aces oraz grę w Eurolidze, Turcji oraz Francji. W minionym sezonie zdobyła mistrzostwo ostatniego z wymienionych państw, sięgając po złoto z Basket Landes. Notowała przy tym średnio 8 punktów, blisko 3 zbiórek, 3 asysty i 1,7 przechwyty na

mecz. - Imponujące statystyki nie są jednak powodem, dla którego pokochacie kibicować Destiny. Jest nim jej ambitna defensywa i gra w ataku, która balansuje na granicy odwagi i bezczelności. Dla Destiny nie ma straconych piłek, zawodniczka świetnie się czuje, polując również na przechwyty w obronie. Mimo gwiazdorskiego statusu Destiny pracuje w obronie równie ciężko, jak w ataku - czytamy na stronie azsumcs.pl.

W składzie drużyny prowadzonej przez trenera Karola Kowalewskiego jest coraz mniej niewiadomych. Wcześniej ogłoszono bowiem transfery Robbi Ryan, Klaudii Wnorowskiej, Markeishy Gatling, Aleksandry Wojtali, Laury Gil, Julii Rakowskiej oraz 22-letniej skrzydłowej z Francji, Seehy Ridard. Natomiast Stella Johnson, Zuzanna Kulińska, Maja Kusiak,

Laura Miśkinienė, Teana Muldrow, Aleksandra Stanačev, Magdalena Szymkiewicz, Olga Trzeciak oraz Batabe Zempare pożegnały się z biało-zielonymi barwami. Z zawodniczek, które występowały w AZS UMCS w poprzednim sezonie, nowe umowy podpisały jedynie Justyna Adamczuk oraz Dominika Ullmann. Z kolei Martyna Goszczyńska i Michella Nassisi aktualnie leczą kontuzje. Do obsadzenia pozostały więc dwa miejsca.

Nowy sezon ligowy ruszy na początku października. Przed rozpoczęciem rywalizacji w krajowych rozgrywkach, biało-zielone wezmą we wrześniu udział w eliminacjach do Euroligi. W tym tygodniu drużyna rozpocznie w Lublinie okres przygotowawczy.

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin mają za sobą drugi turniej w ramach przygotowań do nadchodzącego sezonu. Na dwa tygodnie przed startem rywalizacji o stawkę, wicemistrzyni Polski grały towarzysko w Rumunii.

W pierwszym dniu zmagania biało-zielone pokonały CS Minaur Baia Mare, czyli zwarty zespół poprzedniego sezonu rumuńskiej ekstraklasy. - Mecz był wyrównany. W pierwszej połowie słyśmy bramka za bramką. Później udało nam się wyjść na prowadzenie. W drugiej połowie utrzymaliśmy przewagę. W końcu popelniliśmy kilka błędów, zawiodła też skuteczność - podsumowała spotkanie rozgrywająca Magda Więckowska.

PGE MKS El-Volt Lublin - CS Minaur Baia Mare 27:26 (15:12)

Lublin: Wdowiak, Martins - O'Mullony 9, Szyrak 6, M. Więckowska 4, Górna 3, Przywara 2, Lima 1, Dziuba 1, Andrzejak 1, D. Więckowska, Pietras, Owczaruk, Matuszczyk

CS Gloria Bistrita - PGE MKS El-Volt Lublin 38:24 (19:13)

Lublin: Martins, Wdowiak - Przywara 6, M. Więckowska 5, O'Mullony 4, Andrzejak 3, Górna 3, Szyrak 1, Dziuba 1, Owczaruk 1, D. Więckowska, Matuszczyk, Lima, Pietras

W drugiej konfrontacji lublinianki musiały uznać wyższość brązowych medalistek ubiegłego sezonu rumuńskiej Ligi Florilol MOL, CS Gloria 2018 BN. - Trzeba podkreślić, że grałyśmy z bardzo dobrym rywalem, który w tym sezonie będzie występował w Lidze Mistrzyń. Bez wątpliwości poziom gier kontrolnych w Rumunii był dużo wyższy od tych, które odbyły się tydzień wcześniej w Lublinie. Musimy wyciągnąć wnioski i stawiać się lepsze jako zawodniczki - podsumowała bramkarka wicemistrzyni Polski, Paulina Wdowiak.

Po sparingach w Rumunii lublinianki udadzą się na Węgry, gdzie w dniach 22-23 sierpnia rozegrają kolejny turniej. Poza biało-zielonymi, udział w imprezie wezmą drużyny DVSC Schaeffler, FTC-Rail Cargo Hungaria, SCM Ramnicu Valcea. Z kolei 30 sierpnia podopieczne Pawła Tetelewskiego powalczą w Łodzi o krajowy Superpuchar z Zagłębiem Lubin.

Karol Kurzępa

Dramat Podlasia w Białej Podlaskiej!

Podlasie Biała Podlaska przeżyło w sobotę prawdziwy sportowy dramat. Choć w 54. minucie prowadziło z Naprzodem Jędrzejów 2:0, ostatecznie zeszło z boiska pokonane 2:3.

Obiecujący początek

Spotkanie rozpoczęło się od optycznej przewagi gości, ale to gospodarze jako pierwsi mogli objąć prowadzenie. Już w 15. minucie Jan Sianos trafił w siatkę bramki Oskara Jeża... lecz od zewnętrznej strony. W 20. minucie pierwszy celny strzał dla Podlasia oddał Adrian Wnuk, jednak bramkarz Naprzodu, Olaf Nowak, nie miał problemów z interwencją. Chwilę później uderzenie Szczepana Krzeszowskiego poszybowało daleko nad bramką.

Naprzód odpowiedział kilkoma groźnymi atakami – główka Jarosława Kosieradzkiego minęła słupek, a w 37. minucie Maciej Orzechowski w ostatniej chwili wybił piłkę na rzut różny. Do przerwy jednak to Podlasie cieszyło się z prowadzenia – w doliczonym czasie gry Kosieradzki



Białczanie prowadzili dwoma bramkami, a przegrali z beniaminkiem III ligi (fot. Cezary Hince)

idealnie dośrodkował do Wnuka, który głową otworzył wynik meczu.

Historyczny gol i... początek problemów

Druga połowa zaczęła się od mocnego uderzenia gospodarzy. W 50. minucie Kacper Jakóbczyk precyzyjnym strzałem z linii pola karnego zdobył setną bramkę Podlasia na nowym stadionie. Cztery minuty później wszystko wskazywało na spokojną drogę do zwycięstwa – aż do faulu Orzechowskiego w polu karnym. Jedenastkę pewnie wykorzystał Kacper Durda i Na-

przód wrócił do gry.

Podlasie miało jeszcze okazję na trzeciego gola – w 61. minucie Dominik Maluga nie wykorzystał dogodnej sytuacji. Chwilę później gospodarzy uratował Aleksander Bobowski, wybijając piłkę z linii bramkowej po efektywnym rajdzie jednego z rywali.

Katastrofa w końcówce

Naprzód wyczuł swoją szansę i w 79. minucie doprowadził do wyrównania – Alan Piskorz trafił w „okienko” z ostrego kąta. W 88. minucie słupek uratował jeszcze Podlasie przed stratą gola

po kolejnym strzale Durdy, ale już minutę później losy meczu rozstrzygnął... samobójczy gol Eryka Mikołajewskiego.

Mimo sześciu minut doliczonego czasu gry białczanie nie zdołali odwrócić losów spotkania. Ostatecznie przegrali 2:3 z jedną z najsłabszych drużyn ligi, i to na własnym boisku.

Podlasie Biała Podlaska – Naprzód Jędrzejów 2:3 (1:0)

Bramki: Wnuk 45+3', Jakóbczyk 50' - Durda 55', Piskorz 79', Mikołajewski 89' (s).

Podlasie: Jeż - Orzechowski, Mikołajewski, Bobowski (80' Grochowski), Maluga, Andrzejuk (80' Konaszewski), Kopytow (64' Nojszewski), Gorzuj, Wnuk (64' Dmitruk), Kosieradzki, Jakóbczyk (70' Mróz).

Naprzód: Nowak - Kowalski, Moskiewicz, Krzeszowski (76' Rak), Sianos (67' Krzywiecki), Rogula (90' Kosmider), Papka, Piskorz, Bażant (76' Przybyśławski), Durda, Żądło (67' Nasidłowski).

Sędziował: Heba (Warszawa)

Widzów: 600.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Absolwent - Grom 4:0
Kujawiak - Orzeł 1:2
ŁKS Łazy - KS Drelów 1:1
Red Sielczyk - Unia Ż. 2:1
Sokół - Podlasie II 1:0
Unia K. - Victoria 2:9
Bizon - Az-Bud 2:2
Lutnia - Agrotex 4:2

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Victoria Parczew	2	6	15:2
2	Orzeł Czemierniki	2	6	7:2
3	Lutnia Piszczac	2	6	6:2
4	Az-Bud Komarówka Podl.	2	4	10:2
5	KS Drelów	2	4	3:1
6	Sokół Adamów	2	3	1:6
7	Red Sielczyk	2	3	3:3
8	Podlasie II Biała Podlaska	2	3	2:2
9	Agrotex Milanów	2	3	9:5
10	Absolwent Domaszewnica	2	3	4:2
11	Unia Żabików	2	3	3:3
12	ŁKS Łazy	2	1	2:3
13	Bizon Jeleniec	2	1	3:9
14	Kujawiak Stanin	2	0	1:4
15	Grom Kąkolewnica	2	0	1:9
16	Unia Krzywda	2	0	2:17

NASTĘPNA KOLEJKA (23.08., godz. 16:00): Agrotex - Absolwent, (23.08., godz. 17:00): Orzeł - ŁKS Łazy, (23.08., godz. 20:00) Victoria - Bizon, (24.08., godz. 11:00): Podlasie II - Unia K., (24.08., godz. 12:00): Unia Ż. - Sokół, (24.08., godz. 16:00): Az-Bud - Lutnia, KS Drelów - Red Sielczyk, Grom - Kujawiak.

mp

Lutnia ograła Agrotex. Victoria rozbiła Unię

W niedzielę odbyła się druga kolejka Klasy Okręgowej. Nie brakowało emocji. Zobacz wyniki, skład.

Bizon Jeleniec - Az-Bud Komarówka Podlaska 2:2 (1:0)

Bramki: Okuń 26', Rostół 62' - Mac. Izdebski 55' (s), Borkowski 80'.
Bizon: Warpas - Gołowski (80' D. Osiak), Sokołowski (70' Rygielski), Rybka (80' Mućka), Mac. Izdebski, P. Izdebski (65' Gryczka), Mat. Izdebski, A. Osiak (70' A. Piotrowski), Okun (60' Niezabitowski), Rostół (70' W. Piotrowski), Botwina.
Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz, Mitura (80' Sokołowski), Grochowski, Tymoszek (46' Migal), Barańczuk (60' Wardziak), Paczuski, Korol, Zdunek, K. Zienuk (46' Bogucki), A. Zienuk (60' Borkowski).
Czerwone kartki: Wardziak 65', za dwie żółte kartki, Paczuski 68', za krytykę orzeczeń sędziego.

W 81 minucie Warpas obronił rzut karny Zdunka.

Absolwent Domaszewnica - Grom Kąkolewnica 4:0 (3:0)

Bramki: Dołęga 16', 31', 45+1', Zborowski 63'.
Absolwent: Dzido - Szczuchniak, Oscar, K. Pioruński, Dudziński,

Leszczak, Oskiewicz (75' Domański), Orozco (68' Fernando), Kabat (85' Karwowski), Dołęga, Ksok (8' Zborowski).

Grom: Wysokiński - Kosel, Madejski, Stepulak (60' Kalenik), Muszyński (23' Lesiuk), Król (60' Paszkowski), Aleksandrowicz (72' Gomółka), Marczuk, Zieliński, Kot (55' Matejek, 64' Paluszkiwicz), Kanatek.

Lutnia Piszczac - Agrotex Milanów 4:2 (1:1)

Bramki: Wiraszka 8', Storto 47', 70', Czarnecki 90' - Nizolek 5', Abramek 51'.
Lutnia: Kaczmarek - Gmur, Opolski, Kuczyński, Mackiewicz (85' B. Kacik), Hawryluk, Misiejuk, Wiraszka, Storto, Fronczek (80' Hryciuk), Czarnecki.
Agrotex: Kruczek - Zmorzyński, Pawlak, Kołęda, M. Gil, K. Romaniuk (46' Abramek, G. Romaniuk (78' Krępski), Ostapiuk (89' Piątek), Trościańczyk (57' Gmiter), Nizolek, Mazurek (88' Podgajny).

Unia Krzywda - Victoria Parczew 2:9 (0:5)

Bramki: A. Białach 67', S. Bober 78' - Gryczuk 7', 62', 64', 67', Koczkodaj 16', 44', M. Semeniuk 18', E. Waniowski 30', Maleszyk 86'.

Victoria: J. Krzewski - E. Waniowski (68' Bryguta), Bednarczyk, Praszczak-Tracz (68' Capata), Dębnowczyk (75' Karpiński), Bancierz (81' J. Semeniuk), Semeniuk (50' Chomiuk), Gryczuk (75' Maleszyk), P. Krzewski (75' Guz), Koczkodaj.

Kujawiak Stanin - Orzeł Czemierniki 1:2 (0:2)

Bramki: K. Osiński 72' - Fijałek 3', Golec 5'.
Kujawiak: R. Bielecki - I. Gryczka, Mi. Skwarek, D. Bielecki (47' Bukowski), Sz. Bielecki, Stefaniak (67' Lendzion), Ma. Skwarek, K. Gryczka, K. Osiński, Michalak (76' Nowak), Mucha.
Orzeł: Nowacki - Sosnowski, Fijałek, Sekula, Łoziński, Golec, Baryła, Kuźma (46' Koituniewicz), Orzechowski (70' Ładny), Kaliński, Kula (80' Mańko).

ŁKS Łazy - KS Drelów 1:1 (1:0)

Bramki: Grzelak 3' - Wiraszka 90+5'.
ŁKS Łazy: Osiak - Ostojki, Gałach, Rzewuski (75' Zarzycki), Janaszek (70' Zalewski), Rozen (85' Skiba), Machniak, Bednarczyk (70' Pliszka), Ł. Ebert, Siwiec, Grzelak.
KS Drelów: Skrodziuk - M. Tkaczuk, Kozłowski, Kurenda, Tkachuk (72' Tomczuk), Hołownia, Karpiszek (84' Howorus), Przybyłowski (79' Chwedoruk), Mironiuk (46' Piszcz), Ciokalski (70' Wiraszka), Paczuski (60' Kondraciuk).

Red Sielczyk - Unia Żabików 2:1 (1:0)

Bramki: J. Dorosz 45', Pastuszewski 67' - Garbacik 64'.
Red Sielczyk: Lach - Szydłowski, Rudzki, M. Dorosz, Kulicki, Lewczuk (58' Gałązka), Zabielski, Stelmaszuk, Pastuszewski, Pechta (55' Derlukiewicz), J. Dorosz.
Unia: Stężala - Pieńko, Kałuski, Pliszka, Golec (85' Błyskun), Garbacik (72' Drygiel), Kozłowski, Pawelec (75' Kot), Prusak (62' Kaczor), Arent (46' Kapitan), Wachnik (85' Sadowski).
Czerwona kartka: Kulicki 55', za dwie żółte kartki.

Sokół Adamów - Podlasie II Biała Podlaska 1:0 (0:0)

Bramka: Yilmaz 55'.
Sokół: Osiał - J. Nowicki, Kula, Sokołowski, Pioruński, Jarosław Bosek, Mich, A. Nowicki, Sikora, Yilmaz, Baran (85' Peczeko).
Podlasie II: Napiórkowski (46' Nowosz) - Fedoruk, P. Chazan, Gryciuk, Oremczuk, Czezelewski (60' Sawczuk), Wojtkowski (65' Żakiewicz), Wasilewski (75' Kucharczyk), Wojdat (50' Dobrodziej), Stalewski (55' Siemieniuk), Grochowski.

mp

KLASA A - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI

(23.08., godz. 13:00) Olimpia - Orleża
(23.08., godz. 15:00) Dwernicki - Orleża II
(24.08., godz. 13:00) Gręzovia - Polesie Bór - Armaty
(24.08., godz. 16:00) Tur - Bad Boys
AR-TIG - pauza

mp

BIA

Orlęta okazały się lepsze

Huragan znów przegrywa

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał u siebie z Orłętami Łuków 1:5 (1:2). Gospodarze rozpoczęli spotkanie obiecująco, ale z biegiem czasu to Orłęta Łuków przejęły kontrolę i odniosły efektowne zwycięstwo.

Mecz bez kibiców

Kibice Huraganu w Międzyrzeczu Podlaskim liczyli, że spotkanie z Orłętami Łuków obejrzą na świeżo wyremontowanych trybunach swojego stadionu. Na kilka dni przed meczem klub poinformował jednak, że ze względu na odbiory nowo wybudowanych trybun, piątkowe spotkanie odbędzie się bez udziału publiczności. Fani będą musieli jeszcze poczekać, zanim będą mogli zasiąść na nowych trybunach podczas domowych spotkań. Mimo zamknięcia stadionu najwierniejsi fani obserwowali spotkanie zza ogrodzenia, kibicując drużynie.



Średnia wieku piłkarzy Huraganu to zaledwie 21 lat

Dobry początek. Czy to wystarczy?

Mecz zaczął się obiecująco dla Huraganu. W 10. minucie Kacper Wyrzykowski oddał strzał, którego bramkarz Orłąt obronił. Do piłki dopadł Bartosz Lesiuk, ale dobitka z pustej bramki powędrowała nad poprzeczką. W 21. minucie po faulu w polu karnym sędzia wskazał na jedenasty metr, a Anthony De Souza pewnym strzałem otworzył wynik meczu dla Huraganu.

Odwet Orłąt

Chwilę później wyrównał Dawid Jastrzębski, zdobywając pierwszego gola w sezonie dla Orłąt. Siedem minut później Radosław Szustek wyprowadził Orłęta na prowadzenie po stracie piłki przez De Souza i błyskawicznej kontrze. Zawodnik skompletował hat-tricka, trafiając tuż przed przerwą, po zmianie stron oraz w doliczonym czasie gry. W 84. minucie Tomasz Borkowski zdobył czwartą bram-



W 21. minucie Anthony De Souza wykorzystał rzut karny i Huragan objął na moment prowadzenie

kę dla gości po podaniu Piotra Krasnodębskiego.

Orłęta dominowały po przezwyciężeniu, a Huragan nie potrafił przejąć inicjatywy.

Kiedy doczekamy się zwycięstwa?

Dla Huraganu porażka w meczu z beniaminkiem była szczególnie bolesna. Zespół zmaga się z problemami kadrowymi. Dodatkowo zespół Huraganu nie mógł liczyć na Miłosza Ko-

rycińskiego, który przez cały tydzień nie trenował z powodu urazu mięśniowego. Pod znakiem zapytania stał także występ Walentego Maksymenki, który wciąż przechodził okres rekonwalescencji. Brak zgrania i chaos w grze były widoczne od pierwszych minut i skrzętnie wykorzystywały je Orłęta.

Średnia wieku obu ekip wynosiła zaledwie 21 lat, a mimo młodości Orłęta pokazali dojrzałą, skuteczną grę, która przyniosła im pierwszy

komplet punktów w sezonie. Huragan natomiast musi nadal szukać wzmocnień i poprawić koordynację zespołu, by uniknąć kolejnych porażek.

Kolejny mecz Huragan rozegra w sobotę, 23 sierpnia o godz. 17, podejmując Hetmana Zamosć. W poprzednim sezonie zespoły spotkały się dwukrotnie, a oba mecze zakończyły się remisami. Czy w najbliższym meczu będzie podobnie?

Huragan Międzyrzec Podlaski – Orłęta Łuków 1:5 (1:2)

Bramka dla Huraganu:

Anthony de Sousa Dorneles 21' (k).

Skład wyjściowy: Aniskevich – Statkiewicz, Grzejszczak, Wyrzykowski, De Souza, Lesiuk, Panasiuk, Łukanowski, Kasjaniuk, Koryciński, Bartnikowski, Zduńczyk.

Rezerwa: Ostapiuk, Semeniuk, Mielnik, Kiryluk, Materek, Urbański.

Kamil Pulik

Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski – Bug Hanna 3:2 (3:1). Średnio trudno, wykonane poprawnie

Karol Rycaj – napoleońska głowa...

Kapitan Orłąt grywał już chyba na każdej pozycji oprócz bramki. Na początku sezonu, wobec kontuzji napastników, musiał odświeżyć sobie granie na „dziewiątce”. Efekt znakomity: cztery gole, wszystkie właśnie z przytomności w polu karnym. Cudowski musi się szybko leczyć...

Bug Hanna był ostatnim przedsezonowym rywalem, więc obie drużyny nie miały przed sobą zbyt wielu tajemnic. Mecz, na prośbę ekipy z powiatu włodawskiego, przeniesiono do Radzyna, rewanż wiosną rozegrany zostanie na wschodzie. Trener Rafał Dudkiewicz nie mógł skorzystać z Karola Cudowskiego, nie w pełni sił był też Olivier Olszewski.



To jest kapitan! Dwa mecze, cztery gole, z czego trzy głową - Karol Rycaj poprowadził drużynę do następnego zwycięstwa

Rycaj raz, Rycaj dwa...

Już jednak po dwóch minutach nikt o braku napastników nie pamiętał: mocno z lewej strony dośrodkował Szymon Gęca, a najstarszy z braci Rycajów pewnie trafił głową do bramki. Miejscowi dalej atakowali, brakowało tylko skuteczności pod bramką. W 20 min. było już jednak 2:0: w pole karne przedarł się Jakub Rycaj, jego strzał obronił bramkarz, ale co młodszy zaczął, to starszy skończył: znowu głową Karola gol. Orłęta nieco spoczęły na laurach, prowadziły grę, ale nie było to specjalnie efektywne. Ciekawiej zrobiło się dopiero w końcówce, a to za sprawą głównie Karola Pendela. Najpierw pod bramką Huberta Nowaka doszło do sporego zamieszania: rywale się za bardzo nie wtrącali, obrońcy przeszkadzali bramkarzowi, bramkarz obrońcom, próby wybitcia trafiały w kolegów, w końcu zaś piłka wpadła do bramki. Gospodarze rozsierdzili się, znowu zaatakowali i po chwili, po rzucie różnym właśnie, Pendel był faulowany

w polu karnym i Marcel Obroślak stanął jedenastce metrów przed bramkarzem. Poradził sobie znakomicie. Do przerwy 3:1.

Po zmianach dużo gorzej

W drugiej połowie Orłęta wykonały komplet zmian, z czego co najmniej dwie wymuszone: z powodu urazów wcześniej boisko musieli opuścić Kuba i Dominik Rycajowie. Gra miejscowych straciła mocno na jakości. W doliczonym czasie gry sędzia podyktował słusznie karnego dla gości, którego pewnie wykorzystał Rodriguez. Była to jednak ostatnia klarowna sytuacja w tym meczu.

Poprzeczka w piątek nie wisiła zbyt wysoko, choć Bug w tym sezonie nie będzie należał do ligowych słabeuszy. Niepokoi, że poza dość stabilną pierwszą jedenastką zawodnicy zaplecza wydają się na tym etapie przygotowań dość wyraźnie odstawać od tych z podstawowego składu. Na razie kłopotów nie ma, ale kie-

Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski Bug Hanna 3:2 (3:1)

Gole dla Orłąt: K. Rycaj 2, 20, Obroślak 45+

Orłęta: Nowak - Gęca (65 Grochowski), Miszta, Pendel, J. Rycaj (70 Wiewiórka), Obroślak (80 Siudaj), Korolczuk, Warda (80 Sawicki), D. Rycaj (55 Izdebski), Morenkov (83 Wołek), K. Rycaj (65 Olszewski)

żółta kartka: Korolczuk
widzów 300

dyś w końcu przyjdą kontuzje i kartki...

Kolejnym rywalem będzie w niedzielę o 17 Lublinianka, która w tej kolejce zanotowała cenny remis w Tomaszowie Lubelskim. W sparringu przed sezonem lepsze były Orłęta. Wiele wskazuje, że w pełni zdrowi będą już zarówno bracia Rycajowie, jak i Cudowski, więc trener będzie miał w czym wybierać.

Zbigniew Smółko

Olimpia. Jaszczuk: O najwyższe cele

Już w ostatni weekend sierpnia zmagania w Klasie A rozpoczną piłkarze Olimpii Jabłoń.

Na inaugurację podopieczni Bartłomieja Jaszczuka zagrają na wyjeździe z GLKS-em Rokitno. W poprzednim sezonie ekipa zajęła czwarte miejsce. - Pozostał niedosyt, bo po rundzie jesiennej plasowaliśmy się na drugiej pozycji. Miejsce na podium straciliśmy w ostatniej kolejce - mówi Kamil Jaszczuk.

Doświadczony zawodnik Olimpii przyznaje, że celem zespołu jest zajęcie miejsca w czołówce tabeli Klasy A. - Chcemy wrócić na podium. Awans? Nie rozmawiamy o tym. Według mojej opinii faworytem do wygrania będzie Granica Terespol. Są mocni. Kto wygra zmagania



Piłkarze Olimpii chcą powalczyć o czołówkę w Klasie A

dowieziemy się w czerwcu - dodaje. Dużą stratą dla Olimpii jest odejście Kamila Romaniuka, który wrócił do Agrotexu Milanów. - Reszta zawodników została i to najważniejsze. Mamy do dyspozycji 25 graczy. Liga

jest krótka, więc spokojnie wystarczy - mówi.

Nową postacią jest Dominik Gazda. To środkowy pomocnik urodzony w 2010 roku. - Będzie łapał minuty w seniorach. Dominik jest w naszym klubie

od sześciu lat. W ostatnim czasie mocno się rozwinął, grając w trampkarzach. Dobrze radzi sobie w odbiorze. Nie boi się wziąć odpowiedzialności na siebie. Ma dobre uderzenie z dystansu, przegląd pola - dodaje.

Jak przyznaje, okienko transferowe jest otwarte. - Być może uda się kogoś pozyskać - wspomina.

Dobrą wiadomością jest powrót do gry Macieja Szypułskiego. - To ważna postać w naszym zespole, boczny obrońca. Uparał się z problemami zdrowotnymi i będzie do dyspozycji trenera - mówi Jaszczuk.

Próba w Wisznicach

W najbliższy weekend próba generalna jabłonian. Zespół Olimpii zmierzy się na wyjeździe z Tytanem Wisznice.

„Setka” Trubaja

Pierwszy mecz w sezonie z GLKS-em Rokitnem będzie wyjątkowym spotkaniem dla Marcina Trubaja. Jeśli pojawi

się na boisku, zanotuje setny bój w barwach Olimpii.

Olimpia Jabłoń - Wodnik Siemień 8:0

Bramki: Klimkowicz x3, K. Stolarczuk, K. Jaszczuk, Cholewa, Łobejko, Sałuch.

Olimpia: Mikołaj Pajdosz - Jakub Sałuch, Bartłomiej Jaszczuk, Jakub Stolarczuk, Maciej Jakubiuk, Dominik Gazda, Kewin Stolarczuk, Kamil Jaszczuk, Adam Klimkowicz, Kacper Gazda, Patryk Zarczuk. Ponadto grali: Cezary Cholewa, Michał Kośliński, Marcin Trubaj, Filip Łobejko, Patryk Kozak oraz Hubert Zieniewicz.

mp

Olimpia Jabłoń tuż za podium w wojewódzkim turnieju LZS



Barwy Olimpii reprezentowali: Mikołaj Pajdosz, Kamil Jaszczuk, Adam Klimkowicz, Filip Łobejko, Wojciech Milaniuk, Jarosław Kremecalski oraz Maciej Jakubiuk

Piłkarze Olimpii Jabłoń wzięli udział w Wojewódzkich Igrzyskach Rekreacyjno-Sportowych LZS, które odbyły się w Opolu Lubelskim.

Mimo krótkiej przerwy po meczu Pucharu Polski, zawodnicy zaprezentowali się z bardzo

dobrej strony, zajmując czwarte miejsce w mocno obsadzonym turnieju.

Rywalizacja była wymagająca, a poziom drużyn z całego regionu stał na bardzo wysokim poziomie. Olimpia jednak nie zawiodła. Piłkarze pokazali zaangażowanie i determinację, dzięki czemu znaleźli się tuż za podium.

mp

Nowe bramki na Olimpii



W ostatnich dniach na obiekcie w Jabłoniu zamontowano nowe bramki, które będą służyły w nowym sezonie seniorom oraz grupom młodzieżowym.

Zakup był możliwy dzięki uzyskanym środkom z programu

„Kozi” wrócił do domu

Kamil Romaniuk po dwóch i pół roku gry w Olimpii postanowił wrócić do Agrotexu Milanów, z jego rodzinnej miejscowości.

Środkowy pomocnik dołączył do Olimpii wiosną 2023 roku i stanowił bardzo ważny element drużyny w kolejnych latach, ciesząc kibiców swoim widowiskowym stylem gry i nieustępliwością na każdym metrze boiska. W szatni odgrywał również ważną rolę w budowaniu atmosfery w zespole i na pewno będzie bardzo miło wspomniany w klubie.

„Kozi” rozegrał w Olimpii 44 mecze ligowe, zdobył 9 bramek i zaliczył 10 asyst. Zostawił również kawał serca na boisku.



Kamil Romaniuk rozegrał w Olimpii 44 mecze ligowe, zdobył 9 bramek i zaliczył 10 asyst. „Kozi” postanowił wrócić do Agrotexu Milanów

mp

Zagrasz w siatkę? Będzie się działo!

Przedstawiciele Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie oraz Stowarzyszenia Łuków - Nasz Region zapraszają na sportowe zakończenie wakacji!

Już 22 i 23 sierpnia nad malowniczym Kompleksem Rekreacyjnym Zimna Woda w Łukowie rozegrany zostanie pełen emocji Turniej Siatkówki Plażowej. To doskonała okazja, aby sprawdzić swoje umiejętności, poczuć klimat rywalizacji i spędzić czas w gronie ludzi, których łączy pasja do sportu.

Kiedy gramy?

22 sierpnia (piątek) – godz. 12
Kategorie do lat 18 – dziewczęta i chłopcy

23 sierpnia (sobota) – godz. 9
Kategorie OPEN – kobiety, mężczyźni i mix

Zgłoszenia dwuosobowych drużyn przyjmowane są do 20 sierpnia do godz. 16. W kategorii OPEN obowiązują wpisowe w wysokości 50 zł od drużyny (płatne przelewem lub gotówką w biurze OSiR). Liczba miejsc jest ograniczona –

maksymalnie 16 drużyn – więc warto zapisać się jak najszybciej!

Kategorie rozgrywek:

Dziewczęta do lat 18

Chłopcy do lat 18

OPEN Kobiety

OPEN Mężczyźni

OPEN Mix

Dlaczego warto?

Turniej ma na celu popularyzację siatkówki plażowej, promowanie zdrowego stylu życia oraz integrację mieszkańców i gości naszego regionu. To także świetna okazja do aktywnego spędzenia wolnego czasu w wyjątkowej,

wakacyjnej atmosferze nad wodą.

Nagrody:

Miejsca I-III – puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe

Miejsce IV – dyplom i nagrody rzeczowe

Oprócz nagród organizatorzy gwarantują solidną dawkę sportowych emocji i niezapomnianych wrażeń!

Zasady w skrócie:

Drużyna składa się z dwóch zawodników.

Mecze rozgrywane są do 21 punktów (finały – do dwóch wygranych setów do 15 pkt).

Gra według przepisów Polskiego Związku Piłki Siatkowej - siatkówka plażowa.

W przypadku dużej liczby zgłoszeń mecze odbędą się systemem brazylijskim.

Uczestnicy niepełnoletni muszą mieć pełnoletniego opiekuna i zgodę rodzica.

Miejsce wydarzenia:

Kompleks Rekreacyjny Zimna Woda

ul. Wypoczynkowa 5, 21-400 Łuków

Ważne informacje:

Uczestnicy zobowiązani są do posiadania zaświadczenia

lekarskiego lub podpisania oświadczenia o braku przeciwwskazań zdrowotnych. Organizator zapewnia profesjonalną obsługę sędziowską oraz odpowiednie przygotowanie boisk.

Kontakt i zgłoszenia:

Biuro OSiR w Łukowie,

ul. Browarna 63

tel.: (25) 798 23 89,

515 137 778

e-mail: imprezy@osir.lukow.pl

Szczegóły i regulamin: www.

osir.lukow.pl

mp
PAR



8,3 miliona na wzrost cywilizacyjny i nowoczesność

GINA BORKI 13 sierpnia marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz wicemarszałek Piotr Breś wręczyli 18 umów o dofinansowanie projektów w ramach programu #FunduszeEuropejskie dla Lubelskiego 2021-2027. Do grona samorządowców, którzy odbierali umowy, został zaproszony Marcin Czyżak, wójt gminy Borki.

W urzędzie marszałkowskim odebrał umowę na dofinansowanie strategicznej inwestycji. Projekt Gminy Borki dostał wysoką punktację i znalazł się wśród 11 projektów, które otrzymały dofinansowanie rządowe i unijne. Gmina otrzymała ponad 8,3 mln zł na budowę Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego oraz utworzenie strefy relaksu przy budynku byłej plebanii w Borkach.

Całkowita wartość projektu wyniesie: 10 040 655, 15 zł
Kwota uzyskanego dofinansowania: 8 365 832, 54 zł

Projekty, które znalazły się na szczycie listy rankingowej dotyczyły rewitalizacji obszarów innych niż miejskie, bezpieczeństwa ekologicznego oraz dostosowania do zmian klimatu, infrastruktury edukacyjnej oraz usług i integracji społecznej. Całkowita wartość wręczonych umów to prawie 116 mln zł, przy wsparciu UE na poziomie ponad 91 mln zł. To pieniądze, które spłyną do mieszkańców województwa lubelskiego i mają zapracować na wzrost cywilizacyjny, gospodarczy, na unowocześnienie infrastruktury gmin.



Marcin Czyżak, wójt gminy Borki

- Po przeprowadzeniu uzgodnień i przetargów, w przyszłym roku rozpoczniemy przebudowę dwóch zdegradowanych przestrzeni: budynku po byłej szkole Podstawowej we Wrzosowie oraz placu wraz z dawną plebanią w Borkach. Te zdegradowane miejsca po rewitalizacji przyczynią się do rozwoju naszej gminy, zwiększą jej atrakcyjność i potencjał. Zrewitalizowane obiekty umożliwią organizację różnorodnych wydarzeń kulturalnych i społecznych, nie tylko dla naszych mieszkańców, ale również dla gości z zewnątrz. Zmieni się centrum Bork. Budowa strefy relaksu oznacza rozbiorę istniejącego budynku starej plebanii. W tym miejscu zostanie postawiona altana. Wykonane zostaną elementy małej architektury: ławkoleżaki, ławki, hamaki, stojak na rowery, ławki wraz ze stolikiem do gry w szachy czy warcaby. Mam nadzieję, że te miejsca będą tętniły życiem, staną się miejscem spotkań i integracji

wać na wzrost cywilizacyjny, gospodarczy, na unowocześnienie infrastruktury gmin.



18 samorządów mogło 13 sierpnia „odtąpić sukces”. Do gmin trafi znaczny zastrzyk pieniędzy na modernizację przedszkoli, budowę placów zabaw, infrastrukturę sportową itp. Jak mówił marszałek, Lubelszczyzna pięknieje, zmiany widać w dużych ośrodkach, dzięki środkom unijnym i rządowym, zmienia się też oblicze lubelskich gmin



Jest bezpieczniej na drogach Olszewnicy

512 metrów chodnika dla pieszych

Na początku tego roku informowaliśmy, że trzy instytucje porozumiały się w sprawie realizacji długo oczekiwanej inwestycji, która ma na celu poprawę bezpieczeństwa na drogach Olszewnicy. Gmina Borki, Powiat Radzyński oraz Lubelska Kopalnia Surowców Mineralnych zadeklarowały, że każda z nich przeznaczy z portfela po 100 tys. zł na budowę chodnika przy drodze powiatowej o długości 391 metrów, szerokości 2 metry, wyposażonego w infrastrukturę, perony postojowe oraz przejścia dla pieszych.

- Budowa tego chodnika stała się koniecznością - podkreśla Marcin Czyżak, wójt gminy Borki. Mieszkańcy Olszewnicy, radni oraz sołtysi od lat zgłaszali, że natężenie ruchu drogowego, działalność kopalni surowców mineralnych oraz przewóz ciężkiego taboru sprawiają, że spacer i codzienne korzystanie z drogi przez pieszych stało się niebezpieczne. Szczególnie wieczorem, po zmroku, kiedy słaba widoczność stawała się czynnikiem ryzyka. Co więcej, wkrótce rozpocznie się modernizacja DK-19 oraz jej przebudowa zgodnie z założeniami Via Carpatii, drogi ekspresowej. Należy się spodziewać, że wielu kierowców wybierze dojazd do ekspresówki właśnie przez Olszewnicę. Bezpieczeństwo pieszych przy tej drodze stało się priorytetem.



Do dyspozycji użytkowników drogi jest ponad pół kilometra nowoczesnego ciągu dla pieszych

I kontynuacją inwestycyjną

W minionym 2024 r. wyremontowano tutaj odcinek drogi gminnej (nr 102284L) o dł. 725 m., zainstalowano w miejscach źle bądź wcale nieoświetlonych 30 lamp. Wiosną ruszył remont drogi gminnej Olszewnica - Borowe. Była to doskonała okazja, aby rozszerzyć inwestycje i zrealizować je kompleksowo.

Pojawił się temat budowy chodnika powiatowego, ale także gminnego

Mieszkańcy postanowili pójść za ciosem i przeznaczyli swój fundusz sołecki w wysokości 33 tys. zł na budowę kolejnego odcinka chodnika, tym razem gminnego (od skrzyżowania z kapliczką w kierunku kościoła). Gmina na budowę odcinka o długości 121 metrów wyłożyła 15 600 zł. Dzięki tym działaniom mieszkańcy Olszewnicy mogą już bezpiecznie wychodzić na spacer.

Tchórzew-Kolonia gotowa na dożynki



W tym roku gospodarzem gminno-parafialnego święta plonów będzie miejscowość Tchórzew-Kolonia. Od początku wakacji na terenie otaczającym szkołę oraz dom kultury trwają prace budowlane i remontowe. Goście, którzy przybędą tutaj 7 września i zechcą bawić się na koncercie gwiazd, w tym zespołu BOYS, będą mieli do dyspozycji solidny plac.

- Cieszę się, że budowa parkingu poszła sprawnie i zgodnie, a plac dożynkowy jest już przygotowany. Myślę, że powinniśmy się spodziewać wielu gości. Gwiazdą wieczoru jest zespół BOYS. Jako organizatorzy dożynek dołożymy wszelkich starań, by impreza stała na wysokim poziomie, a goście czuli się u nas dobrze

przyjęci - mówi Marcin Czyżak, wójt gminy Borki. Mieszkańcy Tchórzewa-Kolonii i Tchórzewa zgodnie przeznaczyli na modernizację placu środkami z funduszy sołeckich. Na budowę parkingu z prawdziwego zdarzenia gospodarze przeznaczyli 10 tys. zł, Tchórzew - 5 tys. zł. Gmina dołożyła do budowy parkingu 28 tys. zł oraz 2 tys. zł na drobne remonty w Domu Kultury.

Budowa parkingu została zrealizowana systemem gospodarczym

Kostka w zasobach gminy wystarczyła na utwardzenie 300 m² placu parkingowego. Utwardzono również tłuczniem 120 m² terenu przylegającego do parkingu. Przy nadarzającej się okazji poprawiono dojazd. Pojawiał się pomysł, aby wąska jezdnia została rozszerzona o ok. 1,5 m. Po obu stronach jezdni, po przygotowaniu terenu, został wysypany tłuczeń.

INFORMATOR GMINY SOSNOWICA

250 LAT TEMU TADEUSZ KOŚCIUSZKO PRZEBYWAŁ W SOSNOWICY - HISTORIA WIELKIEJ MIŁOŚCI I DZIEDZICTWA, KTÓRE TRWA...

W tym roku przypada 250. rocznica pobytu Tadeusza Kościuszki w Sosnowicy – miejscu, gdzie jego życie na chwilę zatrzymało się nie w ogniu bitew, lecz w ogniu uczuć. Choć świat zapamiętał go jako genialnego stratega, bohatera narodowego Polski i Stanów Zjednoczonych, człowieka o żelaznej woli, to był on także osobą głęboko wrażliwą – zdolną do wielkiej, nieszczęśliwej miłości, która miała swoje źródło właśnie tu – w Sosnowicy.

Sosnowica – tam, gdzie serce Kościuszki biło najmocniej

W najstarszej części Sosnowicy, na dawnym rynku, stoi skromny głaz z metalową tablicą. Wryto na niej słowa przysięgi, którą 24 marca 1794 roku w Krakowie wypowiedział Naczelnik Insurekcji, Tadeusz Kościuszko. To właśnie od tych słów rozpoczęło się Powstanie Kościuszkowskie – jeden z najważniejszych zrywów w historii Polski. Choć kojarzymy Kościuszkę przede wszystkim jako dowódcę, stratega i bohatera dwóch kontynentów, Sosnowica przypomina nam o innym, mniej znanym obliczu tej postaci – o człowieku zdolnym do głębokiej, nieszczęśliwej miłości.

Legenda o kościele i wielkim wstydzie

Z Kościuszką wiąże się w Sosnowicy pewna legenda, która przetrwała pokolenia. W drugiej połowie XVIII wieku miejscowość odwiedzali goście z całej Polski – chcieli zobaczyć rodzinne strony bohatera, który zdobył sławę w Ameryce. Niestety, oczom przyjezdnych ukazywał się stary, drewniany kościółek, podniszczony i chylił się ku upadkowi. Wdowa po hetmanie Sosnowskim, Tekla z Zenowiczów Sosnowska, nie chciała, aby miejsce, które odwiedzają znamienici goście, kojarzyło się z biedą i zaniedbaniem. Postanowiła więc ufundować nowy, barokowy kościół z dwiema dzwoniczami i parkanem. Ta świątynia stoi do dziś, będąc świadkiem historii i miejscem, gdzie mieszkańcy modlą się od ponad dwóch stuleci.

Spotkanie, które zmieniło wszystko

Historia wielkiego uczucia Kościuszki i Ludwiki Sosnowskiej zaczęła się jeszcze w dzieciństwie. On – syn średniozamożnej szlachty z Mereczowszczyzny, ona – córka możnego wojewody Józefa Sosnowskiego. Ich rodzinne majątki znajdowały się niedaleko siebie, więc okazji do spotkań nie brakowało. Później los zetknął ich w Warszawie – Kościuszko był wtedy kadetem Szkoły Rycerskiej, a Ludwika kształciła się na pensji dla panien. Z czasem młodzieńcza sympatia przerodziła się w prawdziwe uczucie.

Powrót z Francji i nowe rozdzielenie

W 1769 roku Kościuszko wyjechał do Francji, by kształcić się jako inżynier i artysta. Po kilku latach wrócił, lecz zastał Polskę w trudnej sytuacji politycznej. Brak stałej pracy sprawił, że przyjął posadę gubernera w dworze Sosnowskich w Sosnowicy. Uczył córki wojewody rysunku, historii i języków. Wtedy jego losy ponownie splótł się z Ludwiką – teraz już młodą kobietą o urodzie



i inteligencji, które budziły zachwyt. Ich uczucie wybuchło na nowo, a długie rozmowy, wspólne spacerunki i lekcje rysunku sprawiły, że planowali wspólną przyszłość.

Przeszkody epoki

W XVIII wieku miłość nie była sprawą prywatną. Małżeństwa w rodach magnackich były elementem polityki i finansowych układów. Ojciec Ludwiki wybrał dla niej bogatego i wpływowego księcia Józefa Lubomirskiego. Gdy Kościuszko poprosił o jej rękę, wojewoda miał odpowiedzieć słowami, które przeszły do historii:

„Synogarlice nie dla wróbli, a córki magnackie nie dla drobnych szlachetków”. Zakochani postanowili uciec i wziąć ślub potajemnie. Plan się jednak nie udał – Kościuszko został pobity przez ludzi Sosnowskiego, a Ludwikę odesłano do klasztoru. Groźba kary śmierci za próbę porwania zmusiła Tadeusza do opuszczenia kraju.

Od miłości do wojny

Kościuszko wyjechał do Ameryki, gdzie walczył o wolność trzynastu kolonii. Zyskał sławę jako genialny inżynier fortyfikacji i dowódca. Po powrocie do Europy stał się symbolem polskich dążeń niepodległościowych, stając na czele Insurekcji Kościuszkowskiej. Ludwika, choć została żoną Lubomirskiego, w listach do Tadeusza wyznawała: „Serce



moje nie przestało być Twoje, choć oddałam rękę innemu”. Spotkali się jeszcze raz, wiele lat później, w Warszawie – milcząco, w łzach, jakby każde z nich wiedziało, że nie da się już cofnąć czasu.

Drzewa splecione jak losy

W sosnowickim parku, według miejscowej opowieści, Kościuszko i Ludwika zasadzili razem dwa drzewa – dąb i sosnę. Rosły przez lata splecione konarami, symbolizując ich miłość. Sosna runęła z czasem, ale dąb stoi do dziś – żywy pomnik historii, który przypomina, że uczucia mogą przetrwać wieki, nawet jeśli nie dane im było spełnić się w codziennym życiu.

Pamięć o bohaterze w codzienności

W 1992 roku miejscowa Szkoła Podstawowa przyjęła imię Tadeusza Kościuszki i otrzymała sztandar z hasłem „**Bóg, Honor, Ojczyzna**”. Od tamtej pory co roku odbywa się tam Dzień Patrona – uroczystość, podczas której uczniowie poznają historię Kościuszki nie tylko jako wodza, ale też człowieka o wielkiej wrażliwości i odwadze. Dzięki temu kolejne pokolenia mieszkańców Sosnowicy dorastają w duchu wartości, które Kościuszko uznawał za najważniejsze – wolności, sprawiedliwości i wierności ideałom.

Sosnowica – żywa lekcja historii

Spacerując po Sosnowicy, po parku można przejść obok oficyny północnej



dworu Sosnowskich zwanej obecnie „Dworkiem Kościuszki”, podążając ścieżką obok dębu i miejsca po dawnej sośnie, na skwerku stanąć przed głazem z rotą przysięgi i wejść do barokowego kościoła, którego budowa wiąże się z legendą o bohaterze. To właśnie tutaj historia miesza się z legendą, a romantyczna opowieść o miłości Ludwiki i Tadeusza nadaje temu miejscu szczególnego ciepła. Sosnowica to dowód, że wielcy ludzie pozostawiają po sobie nie tylko pomniki bitew, ale też ciche, osobiste ślady – czasem w postaci wspomnienia, czasem w cieniu starych drzew.

Gmina
SiemieńGmina
JabłońGmina
Milanów

Wspólna zabawa i integracja pokoleń



Uśmiech na twarzach najmłodszych uczestników i wyjątkowo kolorową atmosferę wprowadziło malowanie twarzy. Dzieci uwielbiają zmieniać się w ulubione bajkowe postacie lub zwierzęta

Gm. Siemień: Pokolenia Razem, pod takim hasłem w Domu Ludowym w Miłkowie odbył się piknik integracyjny.

W sobotę, 9 sierpnia, w Domu Ludowym w Miłkowie odbył się wyjątkowy piknik integracyjny pt. „Pokolenia Razem”. Wydarzenie, zorganizowane przez Fundację GOB

oraz wspierane przez lokalną aktywistkę Ewelinę Zieniuk-Cupryn, miało na celu integrację lokalnej społeczności. Koło Gospodyń Wiejskich w Miłków-Kolonia oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Działyniu zadbały o to żeby podczas wydarzenia na stołach nie zabrakło regionalnych lubelskich przysmaków. Piknik był okazją do prezentacji służb mundurowych, najmłodszy chętnie zaglą-



Wśród atrakcji dla najmłodszych znalazł się pokaz sprzętu strażackiego, można też było usiąść w środku policyjnego radiowozu

dali do wnętrza wozu bojowego Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu oraz radiowozu policyjnego. Mundurowi nie

tylko czuwali nad bezpieczeństwem uczestników ale też zwrócili uwagę najmłodszych na bezpieczeństwo szczególnie

podczas wakacyjnych zabaw. Policji Parczewa za pomoc i czuwanie nad bezpieczeństwem uczestników. Wydarze-

nie objął patronatem Urząd Marszałkowski Lubelskie Smakuj życie.

ema

Ponad 500 km rowerem dla Augusta Zamoyskiego



Kondycja fizyczna sprawdzona, przed nimi ponad 500 km, a dziennie trzeba będzie pokonać ich ok. 100

Jabłoń: Cykliści z Jabłonia, rodzinnej miejscowości Augusta Zamoyskiego, chcąc uczcić setną rocznicę wyczynu artysty, wspólnie z Parczewską Grupą Rowerową zorganizowali przejazd z Jabłonia do Zakopanego.

Latem 1925 roku August Zamoyski, rzeźbiarz, dbający też o rzeźbę mięśni, wskutek dżentelmeńskiego zakładu pokonał

na rowerze trasę Paryż - Zakopane. W tym roku mija 100 lat od słynnego przejazdu na rowerze Augusta Zamoyskiego z Paryża do Zakopanego. Społeczność Jabłonia przypominając ten niecodzienny wyczyn sportowy, wielkiego artysty wspólnie z Parczewską Grupą Rowerową zorganizowała przejazd z Jabłonia do Zakopanego. Start odbył się 17 sierpnia z pod bramy pałacowej na ul. Augusta Zamoyskiego w Jabłoni o godz. 9.00. Ostatni etap Poronin - Zakopane uczestnicy będą jechać w strojach

stylizowanych na lata 20 XX w. Uroczysty wjazd do Zakopanego na ul. Krupówki 41 przewidywany jest na godz. 11.00 w dniu 23 sierpnia. W Muzeum Tatrzańskim obecnie prezentowane są rzeźby wielkiego artysty.

W dniu dzisiejszym po raz pierwszy spotkała się nasza grupa rowerowa, która w dniach 17-23 sierpnia zamierza przejechać trasę z Jabłonia do Zakopanego. Rajd ten będzie

uczuciem przejazdu Augusta Zamoyskiego z Paryża do Zakopanego w 1925 r. Trasa

Zamoyskiego liczyła prawie 3000 tys. km artysta przejechał ją w 21 dni, nasi kolarze planują przejechać ponad 500 km w 7 dni. Finał przejazdu będzie na Krupówkach pod Muzeum Tatrzańskim, w którym obecnie trwa wystawa rzeźb Zamoyskiego. Dzisiejsze spotkanie to był sprawdzian, podczas którego kolarze jadąc przez Gminę Jabłoń sprawdzali swoją kondycję fizyczną. W większości są to miłośnicy roweru, dla których taka - 30 km trasa była tylko lekką rozgrzewką, przed prawdzi-



Państwo Wiesława i Mirosław Jańczykowie z Parczewskiej Grupy Rowerowej, jak widać już przygotowani do ostatniego etapu niesamowitej rowerowej wyprawy. W Zakopanem wjadą na ulicę Krupówki (od ul. Zamoyskiego). Będzie można zrobić pamiątkowe zdjęcie z cyklistami oraz udać się do gmachu głównego Muzeum Tatrzańkiego (ul. Krupówki 10), aby zwiedzić wystawę czasową „August Zamoyski. Myśleć w kamieniu”

wym sierpniowym przejazdem, w którym dziennie, trzeba będzie pokonać ok 100 km. Ostatnio pogoda nas nie rozpieszcza, ale los był dzisiaj dla nas wyjątkowo łaskawy i deszcz poczekał do popołudnia, kiedy wszystkim po skończonym przejeździe








udało się szczęśliwie dotrzeć do domów. Dopisała nie tylko pogoda, humor i dobry nastrój też nie opuścił rowerzystów. Na zakończenie były kielbaski z grilla, dobra kawa i ciasto.

ema

Co mają przewodniczący rad gminy? Spory majątek Diany Abramczuk-Sak

Diana Abramczuk-Sak z gminy Jabłoń ma dobrze prosperujące gospodarstwo rolne, ale Justyna Golonka z gminy Milanów żyje skromnie. Sprawdzamy, co mają przewodniczący rad gmin z powiatu parczewskiego. Oto oświadczenia majątkowe za 2024 rok.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
 Grzegorz Duda , 54 lata, przewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie	umowa o pracę KRUS - 70,8 tys. zł , zasiłek chorobowy ZUS - 3,9 tys. zł , PUP - 2,5 tys. zł , umowa o pracę ZUK - 20,5 tys. zł , dieta radnego - 15,3 tys. zł , 800 plus - 9,6 tys. zł	Oszczędności: 22,2 tys. zł plus 16,6 tys. zł w PPK; zobowiązania: nie dotyczy	dom 147,5 mkw. (250 tys. zł), działka 5 arów z garażem (60 tys. zł)	Nissan Yuke 2011 r.
 Irena Terlecka , 67 lat, przewodnicząca Rady Gminy w Dębowej Kłodzie	emerytura - 85,1 tys. zł , wynagrodzenie roczne - 1,3 tys. zł , dieta radnej - 10,3 tys. zł	Oszczędności: 3,7 tys. zł ; zobowiązania: pożyczka gotówkowa - 56,4 tys. zł , pożyczka gotówkowa - 39,8 tys. zł	1/3 udziału w domu 177 mkw., 2/3 udziału w mieszkaniu 68 mkw., 1/3 udziału w gospodarstwie rolnym, działka 35 arów	Audi A3 z 2007 r., Volvo V40 z 2016 r.
 Diana Abramczuk-Sak , 41 lat, przewodnicząca Rady Gminy Jabłoń	dochód z roli - 214 tys. zł , przychód z działalności gospodarczej - 74,9 tys. zł , dieta radnej - 7,8 tys. zł , softysowanie - 2,7 tys. zł	Oszczędności: 10 tys. zł ; zobowiązania: kredyt inwestycyjny na zakup ziemi - 157 tys. zł , kredyt inwestycyjny na zakup ziemi - 117 tys. zł	gospodarstwo rolne 55 ha (1,6 mln zł), budynki gospodarcze (20 tys. zł), 4 ha ziemi (120 tys. zł)	Mitsubishi ASX 2013 r. (45 tys. zł) i inne (sprzęt rolniczy)
 Justyna Golonka , 29 lat, przewodnicząca Rady Gminy Milanów	dieta radnej - 14,2 tys. zł , umowa o pracę GOK Milanów - 25,4 tys. zł , inkaso softysa - 3,8 tys. zł , dieta softysa - 4,8 tys. zł , fundusz świadczeń socjalnych - 0,2 tys. zł	Oszczędności: 2,5 tys. zł ; zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
 Jan Ciemniński , 71 lat, przewodniczący Rady Gminy w Podewórzcu	dochód z roli - 5 tys. zł , emerytura ZUS i KRUS - 42,7 tys. zł , dieta przewodniczącego - 7,7 tys. zł , prowizja softysa - 0,7 tys. zł , dieta softysa - 3,7 tys. zł	Oszczędności: 157,4 tys. zł plus 1000 euro ; zobowiązania: 220 tys. zł wobec osoby prywatnej w związku z wykupem ziemi	dom 150 mkw. (200 tys. zł), gospodarstwo rolne 8,86 ha (300 tys. zł)	nie dotyczy
 Marek Ciopciński , 54 lata, przewodniczący Rady Gminy Siemień	Komenda Miejska Policji w Lublinie - 166,8 tys. zł , dieta radnego - 4,8 tys. zł	Oszczędności: 129 tys. zł ; zobowiązania: kredyt mieszkaniowy PKO BP - 49,3 tys. zł	dom 150 mkw. (650 tys. zł), gospodarstwo rolne 2,5 ha, budynek gospodarczy 112 mkw. (80 tys. zł)	Ford Kuga 2017 r., Suzuki Swift 2006 r., ciągnik 1987 r.
 Jarosław Armaciński , 44 lata, przewodniczący Rady Gminy Sosnowica	umowa o pracę Gospodarstwo Rybackie Polesie - 116,3 tys. zł , dieta radnego - 12,2 tys. zł , dopłaty ARIMR - 8,7 tys. zł	Oszczędności: 20 tys. zł ; zobowiązania: kredyt na zakup mieszkania - 92,4 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 155 mkw. (450 tys. zł), gospodarstwo rolne 1,17 ha (40 tys. zł), działka 9 arów, działka rolna 10 arów (20 tys. zł), las 18 arów (10 tys. zł)	Volkswagen Sharan 2009 r., Toyota Rav4 z 2003 r., Jeep 2002 r., ciągnik Ursus 1973 r.

Koniec pielgrzymowania, pokłonili się Maryi

Parczew/Włodawa: Po blisko dwóch tygodniach pieszej wędrówki w deszczu i upale pątnicy z 14 grupy Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej którą tworzą wierni z Parczewa i Włodawy dotarła na Jasną Górę

Grupa 14 to pielgrzymi z Parczewa oraz Włodawy, którzy pielgrzymują wspólnie już od lat. Przewodnikami grupy byli o. Filip - paulin z Włodawy oraz ks. Dariusz Wójcik z Parczewa. Tegoroczna pielgrzymka odbyła się pod hasłem „Pielgrzymi Nadziei”, co ma związek z Rokiem Jubileuszowym 2025 ogłoszonym przez papieża Franciszka. W grupie pielgrzymowało około 100 osób z Parczewa i Włodawy. Było dużo młodzi, ale także osoby starsze. W większości są to osoby, które pielgrzymują do Częstochowy od wielu lat, by wziąć udział w uroczystościach z okazji święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

- Osobiście pielgrzymuję na Jasną Górę po raz 12 - mówi pan Grzegorz Duda z Parczewa. Pogoda ogólnie była sprzyjająca i słoneczna - wręcz upalna, poza jednym wyjątkiem, gdzie



Każdego dnia przemierzali pola, lasy, łąki i miejscowości. Każdy przyszedł z konkretną intencją. Nikt nie traktuje tego jak przypadkowych wakacji, bo przecież jaki miałoby to sens, męczyć się, iść przez upał i deszcz, jeśli nie dla głębszego celu

w Przytocznie spadł grad i wszyscy pielgrzymi musieli schronić się w remizie strażackiej. Ogólnie pielgrzymka to głębokie przeżycie duchowe, takie rekolekcje w drodze. Rano rozpoczynamy od mszy świętej, a w drodze jest czas na wspólną modlitwę, wysłuchanie konferencji, ale także na wspólne śpiewy i rozmowy. Każdy idzie na Jasną Górę niosąc w sercu osobiste intencje i prośby, które złożyliśmy przed jasnogórskim obrazem - dodaje pan Grzegorz.

Pielgrzymka to także duże wyzwanie fizyczne. Parczewscy pątnicy mają bowiem do przejścia ok. 400 km rozłożone na 12 dni. Jednak mimo tego że wszyscy są już zmęczeni oraz mają większe lub mniejsze kontuzje na twarzach widać radość i zadowolenie. Smutek jest tylko i wyłącznie z tego powodu, że pielgrzymka dobiega końca i na następną trzeba będzie czekać cały rok.

ema



Po trudach codziennego pielgrzymowania Grupa 14 dotarła na Jasną górę

PAR